

Wydawnictwo Miejskie

GAZETA ŚREMSKA

ISSN 1231-7478 DWUMIESIĘCZNIK NR
11/12 LISTOPAD/GRUDZIEŃ 2007 ROK XVII CENA 2,00 ZŁ



DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO



Spółdzielczy Bank Ludowy
im. Ks. P. Wawrzyniaka

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2008
życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielczego Banku Ludowego im. Ks. Piotra Wawrzyniaka

"...czas się dzielić opłatkiem,
więc wszyscy podchodzą do siebie
i serca drżą uroczyście
jak na drzewie przy liściach liście."

/K.I. Gałczyński/

foto: K. Hertmanowska

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu przeżywania ich magii w ciepłej, rodzinnej atmosferze, przy staropolskich kołędach i zapachu świerkowej gałązki.

Niech ta wigilijna zaduma pozwoli zapomnieć o troskach dnia codziennego, a Nowy Rok będzie czasem pokoju i spełnienia najszybszych marzeń.

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Śremie
Katarzyna Sarnowska

Burmistrz Śremu
Adam Lewandowski



*Na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś 2008 Rok
niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.*

*Przewodnicząca Rady Powiatu
Gabriela Wasielewska*

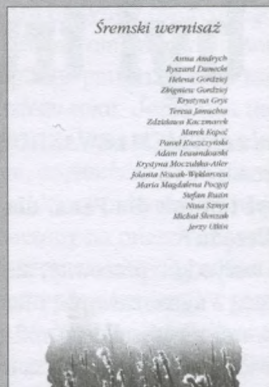
*Starosta Śremski
Tadeusz Waczyński*



W numerze listopadowo-grudniowym:



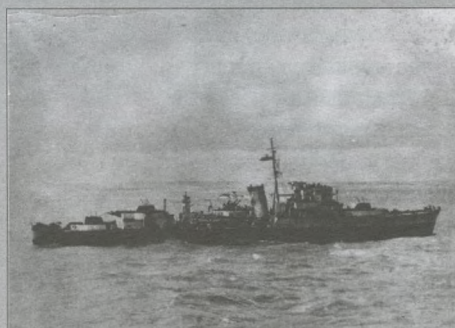
To był trudny, dobry rok2



ŚREMSKI WERNISAŻ..... 14



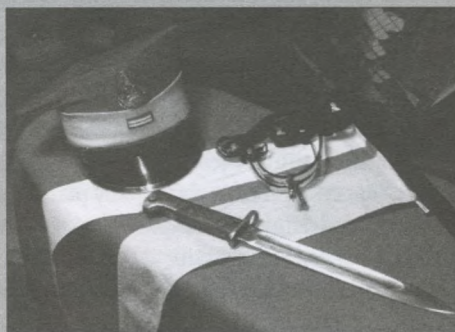
**Dobosz Powstania
Wielkopolskiego.....7**



**W POLSKIEJ MARYNARCE
WOJENNEJ NA ZACHODZIE25**



AD MEMORIAM 12



Hobby? Ma je każdy z nas!.....33

To był trudny, dobry rok

Rozmowa z ADAMEM LEWANDOWSKIM, burmistrzem Śremu

- Jaki był ten rok dla Pana, dla Rady Miejskiej i dla Urzędu?

- Przede wszystkim pracowity, ale była też dobra współpraca z moim zastępcą i Radą. Wszyscy radni są otwarci na wszelkiego rodzaju zmiany. Chciałbym więc podziękować im za to, że przyjęli tempo pracy, które im narzuciłem. A będzie ono jeszcze szybsze w 2008 roku, bo będziemy intensywnie rozwijać inwestycje i odważnie przygotowujemy budżet. Liczymy, że uda się pozyskać środki zewnętrzne w granicach 7,8 mln złotych. Stąd planujemy wydatki na poziomie ponad 90 milionów złotych. Może się nie udać, ale wiem, że kierunek, który obraliśmy jest dobry, bo trzeba wykorzystać szanse.

- W zapowiedziach wyborczych wyrażał Pan determinację usprawnienia pracy Urzędu, skrócenia procedur.

- Kiedy mówi się, że Urząd Miejski ma być dostępny dla wszystkich, to trzeba pamiętać o kilku aspektach. Pierwszy to ułatwienia dla osób o różnym charakterze niepełnosprawności. Obecnie w Biurze Obsługi Klienta można porozumieć się językiem migowym. Mamy też stanowisko komputerowe z klawiaturą w języku Braille'a i głośno mówiące. W przyszłym roku zbudujemy platformę, która pozwoli ludziom niepełnosprawnym ruchowo wjeżdżać swobodnie do Urzędu.

Drugi aspekt, to nowoczesne środki łączności pozwalające załatwiać sprawy za pomocą internetu. Proszę zwrócić uwagę na naszą stronę internetową – jest żywa i stale aktualizowana. Można się skontaktować bezpośrednio ze mną w formie e-maila - "Zapytaj burmistrza", jest Gadu-gadu,

gdzie można korespondować. Od przyszłego roku chcemy wprowadzić możliwość kontaktu z burmistrzem i z pracownikami Zespołu Promocji na skype czyli robienie konferencji otwartych z kamerą wideo. Zrezygnowałem z długich narad. Poniedziałkowe spotkania z kadrą zarządzającą Urzędu trwają nie dłużej niż 45 minut. Rozmawiamy o sprawach i problemach, ale od pracowników oczekuję propozycji rozwiązań.

Od 1 stycznia 2008 roku będzie wprowadzany tak zwany E-Urząd. Każdy mieszkaniec będzie mógł na stronie internetowej śledzić procedurę załatwienia jego sprawy. Również od 1 stycznia zostaną wdrożone cztery podpisy elektroniczne - będzie je miał burmistrz, zastępca, skarbnik i sekretarz czyli będziemy mogli parafować dokumenty elektronicznie, co skróci czas załatwiania niektórych spraw.



Na Boże Narodzenie będzie prezent dla mieszkańców w postaci dostępu tzw. WAP-info.pl czyli każdy w komórce będzie mógł znaleźć "zakładkę" do naszego miasta i pełną informację na ten temat. Mało tego, stojąc na przystanku autobusowym, będzie też mógł znaleźć jego numer i w komórce rozkład jazdy autobusów z danego miejsca. Pracujemy nad wprowadzeniem jednolitego systemu internetowego w gminie. Są miejscowości, jak chociażby Orkowo, gdzie ukształtowanie terenu uniemożliwia rozmieszczenie nadajników i po prostu nie docierają tam informacje. Naszym marzeniem jest bezprzewodowy internet, który będzie obsługiwał cały system instytucji gminnych, powiatowych, jak również każdy obywatel będzie mógł wykupić abonament i korzystać z internetu. W okolicach uniwersytetu można już korzystać z bezpłatnego internetu. Drugi jest na rynku, następ-

ny będzie w okolicach Spółdzielni Mieszkaniowej na Jezioranach.

- Obiecywał Pan otwarcie na inwestycje, skierowanie szczególnej uwagi na gospodarkę przestrzenną.

- To bardzo ważna sprawa - przecież nie mieliśmy kompleksowego studium zagospodarowania przestrzennego gminy. W tym roku, wspólnie z Radą Miejską, udało się przyjąć Studium dla całej gminy i strategię na najbliższe lata. Jest ona zbieżna z wojewódzkim programem rozwoju co daje możliwość korzystania ze środków unijnych na najbliższe lata. O wielkości tego przedsięwzięcia świadczy fakt, że przystąpiliśmy do sporządzenia ośmiu nowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Pierwsze zagadnienie, które rozwiązuje to nowe studium to dostępność terenów pod budownictwo jednorodzinne. Nachowo, Psarskie i Szymanowo - tam w najbliższym czasie zacznie się budować kilkaset nowych domów. Trzeci kierunek to Zbrudzewo. Sprzedawane są działki w klinie między Zanimyślem a Zbrudzewem.

Druga sprawa to komercyjne budownictwo wielorodzinne. Mówimy tutaj o budowie domów wielorodzinnych przez deweloperów. W najbliższym czasie powstaną dwa budynki "Pod Wieżą" budowane przez firmę Marco Polo. Buduje się również dom przy ulicy Staszica, na plan wchodzi też ulica Nadbrzeżna. Mamy jeszcze tereny, które chcielibyśmy wystawić na sprzedaż, ale z konkretnymi oczekiwaniami, co ma tam powstać. Nie chciałbym sprzedawać terenów, które potem znajdą się na rynku wtórnym.

Trzecia sfera to potrzeby miejskie, tak zwane budownictwo społeczne czyli - TBS-y. W przyszłym roku powstanie jeszcze jeden blok przy ulicy Kopernika. Natomiast po drugiej stronie planowana jest budowa 11 domów jedno-klatkowych - blisko 100 mieszkań - nawet z garażami. W przyszłym roku rozpocznie się realizacja dwóch budynków na tym nowym osiedlu. I to nie koniec, bo mamy jeszcze przecież przekazane aportem do Spółki ŚTBS tereny przy ulicy Sikorskiego.

Czwarty problem to zasoby, które już posiadamy. Czyli na przykład mieszkania socjalne. W tym

roku całe piętro budynku dworcowego przystosowaliśmy na mieszkania. Mamy gotową dokumentację na adaptację parteru. Prace zaczną się na wiosnę przyszłego roku. Jeżeli uda nam się przejąć trzy znajdujące się tam już mieszkania, wraz z mieszkańcami, do zasobów ŚTBS, to cały budynek byłego dworca, który otrzyma też nową elewację, byłby przeznaczony na mieszkania socjalne.

Następna sprawa - ulica Ogrodowa. Trzy pierwsze bloki termomodernizujemy i w przyszłym roku dokończymy. Myślę, że całkowicie zmieni się oblicze tego całkiem przyzwoitego osiedla. Proponuję też Radzie Miejskiej przedłużenie możliwości wykupu mieszkań komunalnych przez mieszkańców. Nie możemy brać na siebie utrzymania wszystkich. Zasób socjalny przecież jest duży i umiejętnie nim zarządzając można za kilka lat zaspokoić potrzeby w tym zakresie.

W przyszłym roku wyremontujemy największą kamienicę na rynku i wrócimy do tradycji kawiarni „Marlena”. Powstanie tam Miejskie Centrum Informacji. Jest po przetargu na renowację rynku, zabierzemy się do renowacji ratusza, powstanie hotel prywatny - w środku już się meblują pokoje i mam nadzieję, że to będzie impuls dla właścicieli pozostałych kamienic. Pracujemy także nad „bramą miasta” czyli wjazdem od strony Poznania - chcemy zagospodarować tereny wokół ronda i po drugiej stronie parku. Myślimy również o zagospodarowaniu terenu nad jeziorem Grzymysławskim. W tym roku została powiększona plaża, powstała tawerna, ustawiono scenę, która będzie tam już na stałe. Powstał nowy pomost, który jest przechowywany przez zimę i na wiosnę znowu pojawi się na jeziorze. Natomiast w przyszłym roku powstanie piękny, oświetlony bulwar. Powiat złożył wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i przez trzy lata będzie trwał proces oczyszczania jeziora. Roczna taka terapia oczyszczająca to ponad 300 tys. zł, ale myślę, że to przyniesie efekty. Jeśli już mowa o jeziorze, to proszę popatrzeć, jak zadomowiły się u nas motorowodne mistrzostwa Europy. Chcemy przyciągnąć na stałe Tour de Pologne, prowadzimy też rozmowy z Polskim Związkiem Szermierczy i w przyszłym roku odbędą się w Śremie Szermiercze Mistrzostwa Polski Kobiet i

Mężczyzn. Złote medalistki Mistrzostw Świata wystąpią tutaj, w Śremie. Myślę więc, że nastąpiło duże przyspieszenie.

- To się łączy z tym, co w pierwszych wypowiedziach nazwał Pan poprawieniem estetyki miasta - chodniki, ronda, drogi, zagospodarowanie Warty, park...

- Myślę, że mieszkańcy już zauważyli zmiany. Chociażby centrum Jezioran, okolice mostu nad Wartą, wieży wodociągowej. Kiedy mówiłem, że Park Odlewników zmieni swoje oblicze, to ludzie patrzyli na to z przymrużeniem oka. Obietnicy dotrzymałem - park już się zmienił i nadal będziemy go modyfikować. Na przełomie listopada i grudnia stanie tam ponad dwumetrowa rzeźba autorstwa pana Kaczmarczyka. W przyszłym roku zbudujemy mostek przez oczko wodne. Obecnie, we współdziałaniu z Powiatem, robi się chodniki wzdłuż parku. Cieszy mnie, że ludzie są zadowoleni z placu zabaw dla dzieci. Dbamy również o to, aby zieleni wyglądała porządnie. Natomiast niepokoi mnie

wandalizm, ale mieszkańcy sami zaczynają na to reagować, nie przechodzą obojętnie, dzwonią do służb porządkowych, angażują się w zwalczanie tego zjawiska. W przyszłym roku przyjdzie czas na Park Puchalskiego. W tym roku przed Bożym Narodzeniem sprawimy mieszkańcom niespodziankę oświetlając świątecznie całe miasto.

Udało się też przekonać ludzi do zwrócenia się do Warty. W przyszłym roku stwierdzimy to naocznie, kiedy zaczną się budować domy nad Wartą - mamy już dwie propozycje. A z drugiej strony nasza przystań, którą rozbudujemy w przyszłym roku. Natomiast napotkaliśmy problemy, jeśli chodzi o sporządzenie dokumentacji promenady. Osoba, która ją przygotowała, zrobiła to niesolidnie, ale już w 90 procentach nowa dokumentacja jest gotowa. W przyszłym roku rezerwujemy środki na rozpoczęcie

tej inwestycji. Planujemy piękną, brukowaną promenadę z oświetleniem, aż do wyjścia przy Klasztorze. Projekt przygotowujemy przez firmę zewnętrzną dotyczy i promenady i wieży wodociągowej. Kolejna sprawa, to kościół pofranciszkański, który został pięknie odrestaurowany, także z pewnym wkładem finansowym Gminy. Ostatni etap to wyłożenie kamieniem wejścia do kościoła. Natomiast za naszą sprawą Konwikt też jest zupełnie inny, wszystkie pomieszczenia, które zajmuje Środowiskowy Dom Samopomocy, zostały gruntownie wyremontowane. Obecnie robimy tam elewacje. Odrestaurowujemy też wirydarz i od wiosny będzie można organizować tam koncerty kameralne.

- Przybyło też inwestycji w sferze wytwórczości. Znacząco obniżyła się stopa bezrobocia bo do poziomu 5-6 procent.

- W roku 2007 przybyły kolejne podmioty gospodarcze. W Śremie funkcjonuje Wałbrzyska Wolna Strefa Ekonomiczna, w której jest jeszcze do zagospodarowania 10 hektarów terenów. Druga część



strefy objęła firmę Rehau, która w ciągu roku zainwestowała ponad 80 milionów złotych. Na wiosnę ta jakby nowo zbudowana fabryka zostanie uruchomiona i to oznacza stanowiska pracy dla około 130 pracowników. 28 grudnia (ogłoszenie przetargu) finalizujemy, w porozumieniu ze Strefą, Gminą i holenderską firmą, kolejny projekt. W przyszłym roku w lutym rozpocznie się następna inwestycja w Strefie na obszarze 4 hektarów. Prowadzimy również rozmowy dotyczące inwestycji na ponad 4,5-hektarowej nieruchomości w Strefie, przy Centrali Nasiennej. Do zagospodarowania pozostanie jedynie około 2 hektarów.

Obecnie przenosimy aktywność w kierunku nowej drogi do Grzymysławia. Teren ten jest przeznaczony dla małych i średnich przedsiębiorstw, w których łatwiej o restrukturyzację zatrudnienie.

nia. Sprzedaliśmy tam już pierwsze cztery nieruchomości

Tak więc mogę powiedzieć, że ten mijający rok był poświęcony w znacznej mierze zabieganiu o porządných inwestorów. Bo to my chcemy decydować o tym, jaka branża ma tu powstać. Nie chcemy już przemysłu meblowego czy odzieżowego. Czas na nowe dziedziny działalności. Przy tym temacie chciałbym jeszcze dopowiedzieć, że kończy się era samodzielności dużych miast, takich jak Poznań, Wrocław, Warszawa, czy Katowice. Te miasta muszą stworzyć własne aglomeracje z otaczających je gmin. I odwrotnie - jeżeli mniejsze gminy chcą się rozwijać, to w gospodarczej symbiozie z dużymi ośrodkami. Poznań utworzył aglomerację obejmującą gminy powiatu poznańskiego. Gmina Śrem zgłosiła chęć przystąpienia do tej aglomeracji. Nie ma to nic wspólnego z utratą tożsamości, a odwrotnie - poprawi nasz wizerunek, a wiele interesujących ofert inwestycyjnych spłynie do nas. Powstaje pierwsze wydawnictwo "Aglomeracja Poznańska" i my już jesteśmy w tym wydawnictwie. Zyskuje jedna i druga strona.

- Uruchomienie obwodnicy, rondo na Jezioranach poprawiło komunikację, w planie jest rondo Kilińskiego, więc czekając na swoją szansę Śrem własnym wysiłkiem idzie do przodu.

- Dzięki wszystkim moim poprzednikom w tym roku została otwarta obwodnica. Teraz z Wojewódzkim Zarządem Dróg walczymy o to, by skierować na obwodnicę również duże samochody z Leszna. Skierowanie ruchu z Leszna przez Grunwaldzką na obwodnicę, jest rozwiązaniem pośrednim, ale realnym. Ponadto w przyszłym roku odbędzie się przetarg na II etap obwodnicy od ronda w kierunku Zaniemyśla do zjazdu za Zbrudzewem. Bruksela przyznała bezkonkursowo środki na drogę od Śremu do Miejskiej Górki czyli do Rawicza. To jest 38 kilometrów. Będzie to najkrótsza droga z Poznania do Wrocławia.

Obwodnicę przejął Marszałek, a my od stycznia przejmujemy drogę od "Błoszyka" do Jednostki Wojskowej. To duży ciężar dla Gminy, ale to jest cena, którą musimy zapłacić za obwodnicę. Stąd wspólny ze Starostą plan, że rozpoczniemy od budowy ronda przy ulicy Kilińskiego i Sikorskiego.

Koncepcja jest gotowa. Uzgodnienia zrobione, jeszcze uzgadniamy wjazd komunikacyjny od Cmentarnej. Cena niemała, bo blisko 3 mln złotych. Dalsze ustalenia z Powiatem, to rondo przy stacji BP. Jeżeli uda się realizacja obu rozwiązań, to naprawdę znacznie poprawilibyśmy sytuację komunikacyjną w mieście.

- Pozbył się Pan problemu obwodnicy, ale wyskoczył, już zdawałoby się załatwiony, problem składowania śmieci.

- Zaczę od uporządkowania formalnych spraw własnościowych. Oczyszczaniem miasta zajmuje się spółka - Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, której jedynym udziałowcem jest gmina. Gmina jest również właścicielem wysypiska. Stąd z końcem roku przekażę wysypisko aportem Spółce.

A co do problemu użytkowania wysypiska w Mateuszewie, to przypomnę, że po proteście sołectw w pierwszym kwartale tego roku, dałem gwarancję, że nie będzie zwiększenia jego powierzchni. Ale musimy zastosować technologie, wydłużające okres jego użytkowania. Tak więc Rada uchwaliła zmianę Studium w zakresie dotyczącym wysypiska, a w projekcie budżetu na 2008 rok są środki, które zostaną przekazane aportem do Spółki, na budowę sortowni śmieci za 3 miliony złotych oraz kompostowni. Część odpadków jest już sortowana w gospodarstwach domowych. W tej dziedzinie trzeba jeszcze sporo cierpliwej i systematycznej pracy informacyjnej i edukacji, ale też i doskonalenia systemu. Ostatnio zainstalowaliśmy billboardy dotyczące baterii. Przed świętami 12 tysięcy rodzin dostanie specjalne worki na baterie i instrukcje co z nimi robić, gdzie wyrzucać i takimi małymi krokami będziemy to robić.

Obecnie płacimy do Funduszu Wojewódzkiego 15 złotych od każdej tony śmieci, a od 1 stycznia 2008 roku będziemy płacić 75 złotych. Uspokajam, że to nie przełoży się bezpośrednio na podwyżkę opłat od gospodarstw domowych, nie będzie 100-procentowego wzrostu. Jeżeli na przykład na Jezioranach od lokatora płaci się 2,50 zł, to będzie np. wzrost do 3 zł miesięcznie, a w domkach jednorodzinnych będzie to wzrost około 30 procent. Ale, podkreślam, im szybciej zainwestujemy w sortow-

nię i kompostownię, tym opłaty będą mniejsze.

- Nowoczesne wyzwania to także nowoczesna edukacja: nauka angielskiego, internet w każdej szkole.

- Nie ma placówki prowadzonej przez gminę bez internetu. W tym roku pozyskaliśmy z zasobów unijnych i ministerialnych sześć nowych pracowników, pełnych - 10-stanowiskowych. Wymienię tu chociażby szkoły w Zbrudzewie, Bodzynie, Krzyżanowie i Szkołę nr 6. Ponadto duże biblioteki w naszych szkołach posiadają również zasoby internetowe.

Za naukę angielskiego w szkołach podstawowych początkowo gmina płaciła sama. Obecnie pomaga państwo. I tu warto przypomnieć, że 21 grudnia znikają wewnętrzne granice Unii, więc można powiedzieć, że wyposażamy naszych uczniów w umiejętności niezbędne do poruszania się w przeszłości w tym obszarze. Dobrze, że nie likwidowano placówek na wsi. Teraz są one coraz bardziej aktywne, a rezultaty pracy mają coraz solidniejsze, zaś problemy wychowawcze ograniczone do minimum. Najważniejsze jednak to rozbudzanie ambicji rodziców, aby wspierali swoje dzieci w ich zamiarach edukacyjnych.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że przyjemniej idzie się do szkoły, która dobrze wygląda. Popatrzmy na Gimnazjum nr 1 – estetycznie, porządnie zrobione. W ciągu trzech lat termomodernizacja obejmie Szkołę nr 1, to już w przyszłym roku, szkołę w Zbrudzewie, a w roku 2009 Szkołę nr 4 i przedszkola. Te ostatnie też uniknęły likwidacji i już w ubiegłym roku okazały się niezbędne. W Śremie od dwóch lat mamy dodatni przyrost naturalny. W tym roku dla wszystkich dzieci starczyło miejsc w przedszkolach. Dla 50 dzieci powstał dodatkowy oddział w Szkole nr 6, który jest administrowany przez Przedszkole nr 7. A mamy jeszcze rezerwę i w przyszłym roku będziemy mogli przyjąć dzieci do dwóch dodatkowych oddziałów zlokalizowanych w Szkole nr 6. Ponadto został wykupiony teren pod przedszkole na Helenkach, które obsługiwałyby Helenki i Psarskie. Po wykonaniu dokumentacji w 2009 roku będzie można rozpocząć budowę.

Jest jeszcze problem dzieci młodszych, od 0 do 3 lat. W naszym żłobku jest 30 miejsc. Natomiast

w przyszłym roku dzięki modernizacji przybędzie jeszcze 10 miejsc. Ale też bardzo chętnie rozpozniemy współpracę z jakimś podmiotem zewnętrznym, który zaproponuje nam lokal i warunki do prowadzenia takiego żłobka.

- Nie mówiliśmy jeszcze o kulturze a wiadomo, że zamierza Pan realizować nową wizję kultury.

- Na wszystko przychodzi kolej. Warto organizować imprezy tej rangi jak koncert Agnieszki Duczmal, ale kultura to o wiele szersze pojęcie. Mamy instytucje kultury z dużymi tradycjami takie jak Biblioteka, Muzeum, Ośrodek Kultury. Muzeum przechodzi modernizację, a jej celem jest powstanie centrum muzealnictwa. Część środków już pozyskaliśmy, teraz ubiegamy się o kolejne. Chciałbym, żeby to nowe muzeum powstało w ciągu dwóch, trzech lat. Jeśli chodzi o Ośrodek Kultury, to jest rozpisany konkurs na szefa tej placówki. Od kandydatów oczekuję nowej wizji kultury w mieście i gminie. Mamy porządnie działającą Bibliotekę, czytelnictwo na wysokim poziomie, ciekawe inicjatywy. Cieszę się, że w naszym mieście kwitnie życie literackie. Mamy takich solidnych twórców jak Nina Szmyt. Nie po raz pierwszy gości tu "Jesień poetów". W tym roku był w Śremie między innymi prezes Związku Literatów Polskich Marek Wawrzkiwicz. Wielu twórców utrzymuje kontakty z naszym miastem, powstają dzieła literackie o Śremie. Myślę, że będziemy kontynuowali te poetyckie wizyty. W tym roku ukazała się też książka z pięknymi wierszami o Śremie. I ostatnia inicjatywa, "Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają". Odpowiedziało 26 osób, profesorów, sławnych ludzi pochodzących ze Śremu, ze Śremem kiedyś związanych. To pójdzie w świat, że Śrem dba o nich i pamięta.

-Takie spotkania to dla nas i dla nich wielkie, sentymentalne przeżycie, taki piękny, świąteczny dzień dla miasta. Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

Rozmawiała: Barbara NOWICKA

foto: archiwum

Dobosz Powstania Wielkopolskiego

*„Dzieje zaczynają się od działań ludzkich,
od ludzkich decyzji.”
prof. Jerzy Topolski*

Historię tworzą ludzie. Każde wydarzenie historyczne związane jest z konkretnymi ludźmi, z ich postawami i czynami. Tak też było w przypadku Powstania Wielkopolskiego - zrywu niepodległościowego Wielkopolan 1918 - 1919 roku. Powstańcy Wielkopolscy swoimi czynami zapisali wspaniałą kartę w dziejach państwa polskiego.

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego prowadzi rozliczne działania, mające na celu krzewienie wiedzy o tym zrywie niepodległościowym wśród Polaków. Patrzenie na nie poprzez pryzmat jego uczestników, ich postaw

a także wartości, którymi kierowali się w swoim życiu pozwala bowiem lepiej zrozumieć atmosferę tamtych, powstańczych dni.

W związku ze zbliżającą się dziewięćdziesiątą rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego zaplanowano szereg uroczystości i imprez okolicznościowych. Częścią jubileuszowych obchodów było niecodzienne spotkanie, które odbyło się 21 września br. Jego organizatorami byli - Burmistrz Śremu, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej. Tego dnia w grodzie nad Wartą spotkali się laureaci Nagrody Honorowej "Dobosz Powstania Wielkopolskiego" przyznawanej przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Otrzymują ją

osoby i instytucje, które wyróżniają się w popularyzacji dokonań powstania i zachowania go w pamięci (do 2006 r. przyznano ich 47).

Laureaci nagrody i zaproszeni goście spotkali się w Urzędzie Miejskim. Powitał ich tam gospodarz miasta - burmistrz Adam Lewandowski. Wy-

raził zadowolenie z faktu, iż tak wiele autorytetów w dziedzinie wydarzeń z lat 1918/1919 zaszczyliło swoją obecnością Śrem. Wśród obecnych, obok laureatów nagrody, byli także przedstawiciele Wojewody Wielkopolskiego, Sejmiku Wojewódz-



kiego, działacze Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej, członkowie Rady Miasta i Rady Powiatu, dowództwo Jednostki Wojskowej. Przybyłych serdecznie powitał także jeden z głównych inicjatorów spotkania prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej pan Marian Dominiczak

Zebrani w Sali Sesyjnej wysłuchali listów od Wojewody Wielkopolskiego i Marszałka Województwa Wielkopolskiego, którzy ze względu na swoje zajęcia nie mogli przybyć na uroczystość.

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919 pan Stefan Barłóg mówił o tradycjach ustanowionej w grudniu 1996 roku nagrody "Dobosz Powstania Wiel-

kopolskiego". Wskazywał na jej symbolikę. Statuetka Dobosza to miniaturka Pomnika Powstańców i Wolności, który stał przed II wojną światową na śremskim rynku. Podkreślał rolę pokoleń Wielkopolan - ich patriotyzm pracy i patriotyzm walki.

Burmistrz Śremski zaprosił wszystkich do częstych odwiedzin, przedstawiając prezentację multimedialną dotyczącą naszego miasta - jego ponad 750-letniej historii i współczesności. Głos zabierał także Starosta Śremski Tadeusz Waczyński, gratulując pomysłu inicjatorom i organizatorom spotkania.

Tą część spotkania zakończyło wspólne zdjęcie laureatów nagrody przed Ratuszem przy popiersiu wybitnego syna Ziemi Śremskiej Józefa Wybickiego.

Uczestnicy spotkania udali się następnie do Klubu Garnizonowego. Zostali tam powitani przez dowódcę Śremskiej Jednostki Wojskowej ppłk Krzysztofa Filipowiaka. Przewodniczenie dalszej części spotkania przejęli pani Henryka Socha i pan Stefan Barłóg.

Przedstawicielka Towarzystwa Młodych Miłośników Śremska Hania Mazurczak odczytała zebrany list od laureata nagrody Dobosza z 1996 roku pisarza Gerarda Kórnickiego, który ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w uro-

czystości.

Pani Henryka Socha przedstawiła referat dotyczący sytuacji w Śremsku w grudniu 1918 r. i styczniu 1919 r. Zaprezentowała dzieje pomnika Dobosza przed II wojną światową i po niej. Wskazała, że obecnie stanowi on ważny element ścieżki dydaktycznej w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich. Mówiła także o nagrodzie honorowej Dobosza Powstania Wielkopolskiego ustanowionej w 1996 r. i przyznawanej za kultywowanie wiedzy i tradycji dotyczących Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r.

Pan Stefan Barłóg w swojej wypowiedzi mówił o symbolizmie dobosza. Przyrównywał laureatów nagrody do takich doboszów, którzy utrwalają pamięć o tych wydarzeniach. Zapewnił zebranych o staraniach o objęcie patronatu prezydenta RP nad przyszlórocznymi obchodami 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Zadał pytanie - jakie znaczenie ma powstanie nie tylko dla Wielkopolski ale dla całego kraju? Przedstawił propozycje działań planowanych przez Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 wspólnie z innymi podmiotami. Coraz więcej szkół przyjmuje imię powstańców. Rekonstrukcje historyczne stały się modną formą przekazu, szczególnie dla młodego pokolenia. Organizuje się konferencje naukowe, na

przykład Muzeum w Szreniawie planuje zorganizowanie konferencji dotyczącej uczestnictwa chłopów i robotników rolnych w walkach powstańczych. W opracowaniu znajduje się trzeci tom „Słownika biograficznego powstańców wielkopolskich 1918-1919”. Jest koncepcja wystawienia w Poznaniu pomnika generała



Stanisława Taczaka. Szczególne miejsce w wystąpieniu zajmowało pytanie: jaką przyjąć strategię, jaką opracować koncepcję działań, aby zainteresować tematyką powstańczą szersze grupy ludzi - władze, twórców kultury, młodzież itd. Nie wystarczy już tylko organizowanie imprez okolicznościowych, składanie kwiatów w rocznicę tych wydarzeń - jak to zrobić aby Powstanie Wielkopolskie było obecne w świadomości Polaków?

W dyskusji dotyczącej tego problemu głos zabrano wielu uczestników spotkania.

Pan Ryszard Danecki wypowiedział się na temat swojego dziadka, uczestnika powstania, wskazywał na tradycje rodzinne w przekazywaniu wiedzy - „historia to dzieje naszych rodzin.”

Pan Teofil Różański przedstawił mało znane fakty dotyczące udziału w walkach powstańczych marynarzy (w styczniu 1919 r. było to około 330 osób). Zaproponował przygotowanie płyt DVD z krótkimi filmami dotyczącymi mało znanych faktów z okresu powstania.

Doktor Marek Rezler mówił o swoich badaniach nad powstaniem od 1972 r. i poruszył kwestię - co dalej? Wskazał na potrzebę zaprzestania stereotypowego myślenia na temat powstania. Powstające prace naukowe powinny cechować rzetelność. Wbrew wszystkiemu, co wiemy o zrywie niepodległościowym z lat 1918/1919 wiele jeszcze faktów dotyczących powstania nie zostało jeszcze zaprezentowanych. Na przykład akta angielskie i francuskie dotyczące tego tematu nie były do tej pory dokładnie przeanalizowane.

Pan Marian Kadow (prezes okręgu kujawsko-pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego) powiedział, że wszystko, co chcemy zrobić zależy od nas samych i od tych, których reprezentujemy. Powinna nastąpić zmiana pokoleniowa. Błędem jest to, że kierujemy się sentymentami. Trzeba zmienić profil przygotowywanych dla młodych ludzi imprez. Musimy doprowadzić, aby Powstanie Wielkopolskie żyło.

Prof. Janusz Karwat nawiązał do wystąpienia doktora Marka Rezlera. Poinformował zebranych o przygotowywanej na trzecią dekadę grudnia 2008 r.

konferencji naukowej dotyczącej przeglądu badań odnoszących się do Powstania Wielkopolskiego. Ukażą się wspomnienia powstańców, przygotowany jest także film fabularny dotyczący wydarzeń, które miały miejsce na lotnisku Ławica.

Przedstawiciel dyrektora Muzeum Wojskowości w Poznaniu przyrównał osoby zajmujące się problematyką powstańczą do doboszy. Konkluzja - im więcej doboszy tym lepiej.

W salach Klubu Garnizonowego można było obejrzeć wystawę dotyczącą Śremskiego Dobosza. Została ona przygotowana dzięki ekspozycjom udostępnionym przez Muzeum Śremskie oraz osoby prywatne.

Pani Henryka Socha podziękowała za udział w dyskusji i zaprosiła wszystkich do Parku Miejskiego, aby złożyć wiązanki kwiatów pod pomnikiem Dobosza i obejrzeć krótki program artystyczny przygotowany przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego pod kierunkiem nauczycieli Bartosza Żeleźnego i Leszka Wawrzynowicza.

W celu uhonorowania nieżyjących laureatów Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” pod pomnikiem Dobosza zapalono znicze.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Parku Miejskim było zasadzenie przez uczestników spotkania, niedaleko pomnika Dobosza pamiątkowego dębu.

Wizytę laureatów nagrody Dobosza zakończyła wizyta w Jednostce Wojskowej - zwiedzanie Sali Tradycji Pułku i wspólny pożegnalny obiad.

Powstanie Wielkopolskie lat 1918 - 1919 miało bohaterski charakter i spełniło wielką rolę historyczną i polityczną. Zasługuje ono na wielkie uznanie. O powstaniu napisano już wiele prac, nie oddają one jednak w pełni jego charakteru ani przebiegu. Należy zatem podejmować także działania innego formatu. Pozostaje mieć nadzieję, że wrześniowe spotkanie stanowić będzie niekonwencjonalny początek nowego etapu poznawania dziejów Małej Ojczyzny i doskonałą lekcję patriotyzmu.

Lidia OWCZARZAK

foto: Szymon Majewski

Gaude, Mater Polonia, Prole fecunda nobili...



Te inicjalne słowa średniowiecznej pieśni hymnicznej Wincentego z Kielczy, świetnie oddają przeżycia uczestników II Festiwalu Pieśni Patriotycznej Powiatu Śremskiego. Nawiązując do nich można powiedzieć: „O ciesz się, Matko - Polsko, w godne potomstwo płodna”...

Na przestrzeni wieków pieśni patriotyczne funkcjonowały w różnych obiegach: oficjalno - uroczystym, szkolnym, rodzinnym. Pisali je najwięksi poeci (m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Wincenty Pol, Maria Konopnicka). Powstawały też spontanicznie w szeregach powstańczych, żołnierskich, w legionach, na polach bitew, na barykadach, w więzieniach, łagrach, obozach dla internowanych, a także w domach rodzinnych (podczas zaborów) i na emigracji.

Teksty pieśni patriotycznych przekazywane były w tradycji ustnej i pisanej: dziennikach, pamiętnikach, drukach ulotnych, modlitewnikach, zbiorach poetyckich i w prasie. Dzięki tej spuście pokoleń, młodzi śremscy śpiewacy i ich opiekunowie nie mieli żadnych problemów z dotarciem i wyborem odpowiedniego utworu do zaprezentowania podczas Festiwalu.

24 października 2007 roku o godzinie 12.00 w sali Klubu Garnizonowego odbył się, zorganizowany pod patronatem Dowódcy Śremskiej Jednostki Wojskowej ppłk Krzysztofa Filipowiaka, drugi w naszym powiecie przegląd pieśni patriotycznej.

Organizatorami tego dużego przedsięwzięcia byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, Śremskie Stowarzyszenie Śpiewackie im. Stanisława Moniuszki, Starostwo Powiatowe, Urząd Miejski, Szkoła Podstawowa nr 6 im. Braci Barskich i Klub Garnizonowy.

Zgodnie z regulaminem festiwal propagował walory artystyczne pieśni, promował twórczość własną jego uczestników i prezentował dorobek artystyczny solistów oraz chórów wokalnych. Każdy uczestnik musiał samodzielnie wybrać i wykonać dwie pieśni o charakterze patriotycznym (żołnierską, o tematyce własnego regionu lub pieśń historyczną).

Przeprowadzone wcześniej eliminacje szkolne wyłoniły reprezentantów (11 szkół i organizacji), którzy w wyznaczonym terminie stanęli do przeglądu. Przewodnicząca

Komitetu Organizacyjnego - pani Ewa Kaźmierczak oraz pracownice Klubu Garnizonowego zadbały o sprawną organizację festiwalu, gustowny wystrój sali i znaczne jury w składzie: przewodnicząca - Maria Podzerek (naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Obywatelskich), Józef Woźniak (wiceprezes Związku Chórów i Orkiestr Oddziału Wielkopolskiego „Macierz”), Jerzy Andrzejczak (dyrygent Śremskiego Stowarzyszenia Śpiewackiego im. St. Moniuszki).

Punktualnie o godzinie 10.00 prowadząca eliminacje pani Ewa Kaźmierczak powitała przedstawicieli władz, organizacji, członków jury, licznie zebranych na sali uczestników festiwalu, ich opiekunów oraz gości. W kilku zdaniach zasygnalizowała przebieg eliminacji.

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej, pan Marian Dominiczak, wręczył panu Józefowi Woźniakowi, wiceprezesowi Związku Chórów i Orkiestr Oddziału Wielkopolskiego „Macierz”, List Gratulacyjny z okazji obchodzonego 115-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Wyraził także swoją refleksję, że chociaż słowo patriotyzm współcześnie straciło nieco na wartości, to jednak warto sięgnąć głębiej, „do źródeł”, bo w tych prostych pieśniach, rodzących się najczęściej spontanicznie, odnaleźć można naszą narodową tożsamość.

Po tym wystąpieniu rozpoczęły się przesłuchania. Repertuar był bardzo urozmaicony - pieśni ojczyste z różnych epok, ukazujące piękne przykłady patriotyzmu i bohaterstwa, umiłowania kraju i umiłowania człowieka.

Na początek zaprezentował się zespół wokalny „No”, działający przy Klubie Garnizonowym.

Zaraz po nim jury i wszyscy zebrani usłyszeli średniowieczną polską pieśń hymniczną, napisaną w języku łacińskim na melodię chorału gregoriańskiego - „Gaude Mater Polonia”.

Podczas kolejnych wystąpień można było usłyszeć dźwięki utworów bardzo dobrze wszystkim znanych - „Marsz I Brygady”, „O mój rozmarynie”, „Ułani, ulani”, „Biały krzyż” czy „Tu wszędzie jest moja ojczyzna” - pieśni stare, sercu bliskie, związane z naszą narodową przeszłością.

Rewelacyjnie i bezapelacyjnie najpiękniej zaprezen-

tował się zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Śremie. Kilkunastoosobowa grupa uczennic z klas IV-V wyróżniła się od innych występujących nie tylko jednolitym, promującym swoją szkołę strojem (granatowe pulowery z logo SP4), ale także repertuarem.

Pod opieką pana mgr. Tadeusza Kościelniaka chórek przygotował i z wielką dumą przedstawił, jako jedyny w tegorocznym przeglądzie, napisany w 1975 roku hymn szkoły:

*Wysoko w górę wzniesź sztandar naszej szkoły,
śpiewając gromko pieśń, rozstawiaj ją dokoła.
Naukę swoją wpleć w potężnej wiedzy węzeł,
Pamiętaj o tym, że to ona dała przódzie¹.*

oraz specjalnie na tę okoliczność „odkurzoną”, jakże dynamiczną i pełną patriotycznego ducha, pieśń Powstańców Wielkopolskich „Naprzód, poznański pułku pierwszy”:

(...)

*Naprzód, poznański pułku pierwszy!
Błyszczący pałasz ściśnij w pięść!
Idź przez grad kul na bój najszczerzy,
Poznańskiej ziemi wolność nieść!
Pierzchnie przed nami Niemców rój,
Wszak my za wolność idziem w bój!
I dopomoże ojców Bóg,
Wroga za Polski wygnać próg!
Dalej kto Polak, chwytaj za broni!
Dalej kto Polak na koni, na koni!²*

Po wysłuchaniu wszystkich utworów, jury przystąpiło do wyłonienia laureatów II Festiwalu. W czasie przerwy uczestnicy przeglądu i jego słuchacze dzielili się swoimi wrażeniami, gratulowali występującym, wymieniali pomysły i doświadczenia. Wszyscy mieli możliwość czynić to przy gorącym słodkim poczęstunku.

Wołę jurorów przedstawiła przewodnicząca komitetu organizacyjnego pani Ewa Kaźmierczak. Uczestnicy Festiwalu i ich opiekunowie otrzymali podziękowania za ogrom pracy włożony w przygotowanie się do przeglądu. Fundatorzy osobiście wręczali nagrody. Otrzymali je:

W KATEGORII ZESPOŁÓW

GRAND PRIX

Zespół Wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Śremie

II MIEJSCE

Chór „Kamerton” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Śremie

III MIEJSCE

Zespół Wokalny Gimnazjum w Zbrudzewie

W KATEGORII SOLISTÓW

I MIEJSCE

Marietta Szal - z Zespołu Szkół w Dąbrowie

II MIEJSCE

Karolina Cubal - ze Szkoły Podstawowej w Pyszącej

III MIEJSCE

Andżelika Klemm - z Zespołu Szkół w Dąbrowie

WYRÓŻNIENIE

Zespół rockowy „NO”

Przewodnicząca Jury pani Maria Podzerek pogratulowała nagrodzonym i podziękowała wszystkim występującym. Wyraziła swoją radość i zadowolenie, że wśród współczesnych młodych ludzi jest sporo takich, którzy chętnie poświęcają swój czas na śpiewanie w chórach i zespołach wokalnych. Dzięki nim nie ginie, przekazywana z pokolenia na pokolenie, tradycja „śpiewów historycznych”. Za ich sprawą mieliśmy rzadką okazję zanurzenia się w klimacie pieśni patriotycznej, świetnie wpisującej się w nadchodzące wielkimi krokami, głęboko przez wszystkich Polaków przeżywane - Święto Niepodległości.

Wiceprezes Związku Chórów i Orkiestr Oddziału Wielkopolskiego „Macierz”, pan Józef Woźniak, podziękował za możliwość uczestniczenia w tym osobliwym przeglądzie. Pogratulował zwycięzcom i wyraził zadowolenie, że za rok, w kolejnym festiwalu, uczestniczyć będą, oprócz szkół podstawowych i gimnazjów, także szkoły średnie.

Na koniec wręczył wszystkim organizatorom publikację okolicznościową, wydaną z okazji 100-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego pt. „Amatorski zorganizowany ruch śpiewaczy Wielkopolski w latach 1892 - 1992”.

Prawdziwym bogactwem, z którego nieustannie powinniśmy czerpać, jest nasza historia. Jej wielkim światłem i istotną częścią są pieśni patriotyczne, od najdawniejszych czasów towarzyszące Polakom.

II Festiwal Pieśni Patriotycznej Powiatu Śremskiego spełnił swoje zadanie - obudził patriotycznego ducha!

Małgorzata PAŚ

¹ Tekst: Bogumiła Gojło, muzyka: Alojzy Ogierman.

² S. Kubera, Pieśni Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Poznań 1988, s. 44.

AD MEMORIAM

Michał Ganowicz pseudonim "Nel", syn ziemi śremskiej, dr med. weterynaryjnej zmarł w Lesznie 14.07.2007 r. Odszedł symbol - tymi słowami żegnały go władze Leszna. Był synem legionisty, uczestnika wojny bolszewickiej, ziemianina z podśremskiego Radzewa. W czasie okupacji z całą rodziną został wywieziony do Tarnobrzegu. Tam ukończył konspiracyjną podchorążówkę zaprzysiężony jako żołnierz AK w sierpniu 1942 roku. Przybrał pseudonim "Nel"

Walczył w powiecie tarnobrzelskim - po wkroczeniu w 1944 roku wojsk radzieckich został aresztowany przez NKWD. W więzieniu, z którego wyszedł schorowany, spędził pół roku. Po wojnie wrócił z wygnania do Radzewa. Podjął naukę w liceum im. Gen. J. Wybickiego w Śremie, gdzie w 1946 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Siedzieliśmy razem w jednej ławce - połączyła nas dożgonna przyjaźń.

Pasją jego życia były konie. Dla tego studiował medycynę weterynaryjną we Wrocławiu i w 1952 roku uzyskał tytuł lekarza weterynarii. W krótkim czasie obronił pracę doktorską. Przez całe zawodowe życie zajmował się leczeniem i hodowlą koni w stadninach Iwno, Walewice, Przysłucha, Żołędnica, Posadowo. Aktywnie działał w Polskim Związku Jeździeckim, organizował zawody, był sędzią klasy międzynarodowej PZJ. Swoje doświadczenia i wiedzę prezentował w licznych publikacjach na łamach Konia Polskiego. Cała rodzina świętej pamięci Michała umiała konie. Żona - mgr inż. Hanka Ganowicz - jest cenionym sędzią klasy międzynarodowej PZJ. Jedyń syn - mgr inż. Wojciech Ganowicz - jest dyrektorem stada ogleń w Sierakowie. Wnuczka - mgr inż. Agnieszka Rolbiecka - jest instruktorem jeździectwa. Michał Ganowicz był znany i szanowany we wszystkich znaczących ośrodkach jeździeckich i stadninach koni. Był długoletnim prezesem Wielkopolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych.

Posiadał liczne odznaczenia państwowe i wojskowe, między innymi Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W Lesznie zjednoczył i zorganizował byłych żołnierzy AK. Do końca życia był prezesem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oddzia-

łu leszczyńskiego. Doktor Michał Ganowicz był wybitnym działaczem niepodległościowym i społecznym, członkiem honorowym Instytutu im. Gen. "Grota" Roweckiego. Odszedł człowiek godny, który symbolizował wszystko, co najbardziej wartościowe, a więc poszanowanie tradycji, wierność i umiłowanie ojczyzny. Wraz z nim przemija pokolenie żarliwych patriotów, którzy walczyli za ojczyznę i za nią cierpieli w kazamatach NKWD. Był człowiekiem prawym, uczuciowym, promieniującym ciepłem i dobrocią i kochanym przez wszystkich. Był znakomitym fachowcem.

Pamiętam jak odślaniałem w 1991 roku pomnik ofiar Katynia w Śremie. Powiedział wtedy: „Ty Jacku jesteś pułkownikiem wojsk lotniczych, ja kapralem podchorążym Armii Krajowej. Gdybyśmy byli wówczas starsi może podzielibyśmy ich los”.

18 lipca 2007 żegnaliśmy świętej pamięci dra Michała Ganowicza. W nabożeństwie żałobnym uczestniczyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, kompania honorowa Wojska Polskiego, delegacje ze wszystkich znaczących stadnin koni i liczni goście z całej Polski. Mszę świętą celebrowało czterech księży. Po niej, trumnę ułożono na

specjalnie przygotowanym karawanie zaprzężonym w parę gniadych koni. Świętej pamięci zmarły w swej ostatniej woli prosił, by nie przynosić na jego grób kwiatów, tylko złożyć datki na biedne dzieci. Życzenie to wydrukowano na klepsydrach. Na cmentarzu w Gronowie-Lesznie przeprowadzono kwestę. Zebrano ponad 5 tysięcy złotych. I to jest Jego najlepsza wizytówka. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień pożegnalnych. Oddano salwę honorową. Trębacz zagrał "Ciszę". Dzieci z okolicznych szkół w sposób wzruszający podziękowały śp. Michałowi Ganowiczowi za liczne spotkania i wpajanie miłości do ojczyzny i historii. Jestem dumny, że darzył mnie przyjaźnią i dziękuję za wspólnie spędzone chwile. Przypominają mi się słowa świętej pamięci księdza Jana Twardowskiego: "pieniądze to trochę - zdrowie to wiele, godność to wszystko". On był tego najlepszym przykładem. Odszedł, pozostawiając nas w smutku, żalu i zadumie.

DEUS ITA VELIT. AMICE ET MEDICE EXCELLENTE!

Jacek ŚCIBÓR RADOMSKI

foto: archiwum autora



Na zdjęciu trzej przyjaciele: od lewej – Jacek Radomski, Lucjan Rabski i Michał Ganowicz. Śrem, matura 1946 r.

foto: Szymon Majewski



Ten ogień przy zniczu,
to ogień dla zmarłych,
zapalane smentarnie
grzechów oczyszczenie.

A dla nas ten wieczór,
to chwila zadumy
nad życiem, nad śmiercią
i nad przebaczeniem.

Nina Szmyt

Ktoś tuli ogień do duszy
a dym tak pachnie szarością
że jest iskierką nadziei.

Choć śmierć
cierpienie
rozpacz.

Magdalena Wesolek
Gimnazjum nr 2 Śrem

ŚREMSKI WERNISAŻ

Najczęściej opisuje się piękno terenów miejskich, ich historię za pomocą zróżnicowanych technik multimedialnych: aparatu cyfrowego czy kamery cyfrowej, które potrafią docenić cywilizacyjnie walory estetyczne w sposób bardzo obiektywny a czasami podkreślone kolorami czy innymi czynnikami artystycznymi. Da się również opisać tak postrzeganą rzeczywistość tekstem promocji, ekonomii czy statystyki.

Tak zebrany opis służy nauce, planowaniu,

czyni rzeczywistość faktograficzną. Jednak rzadkością jest by opis sporządzony został piórem poetyckim, wyrafinowaną linią artystyczną, poetyckim porównywaniem.

Tak stało się w przypadku mojego ukochanego Śremu, który ponownie doczekał się opisu swojej historii i codzienności rękoma poetów. Było to możliwe dzięki wizycie znanych poetów w Śremie w ramach I Śremskiego Wernisażu Poetyckiego, który miał miejsce 25 kwietnia 2007 roku. Swoje

wrażenia opisują w bardzo wyrafinowany sposób, zwracając uwagę na walory miejsc przez śremian czasami niedostrzeganych. A warto się z nimi zapoznać.

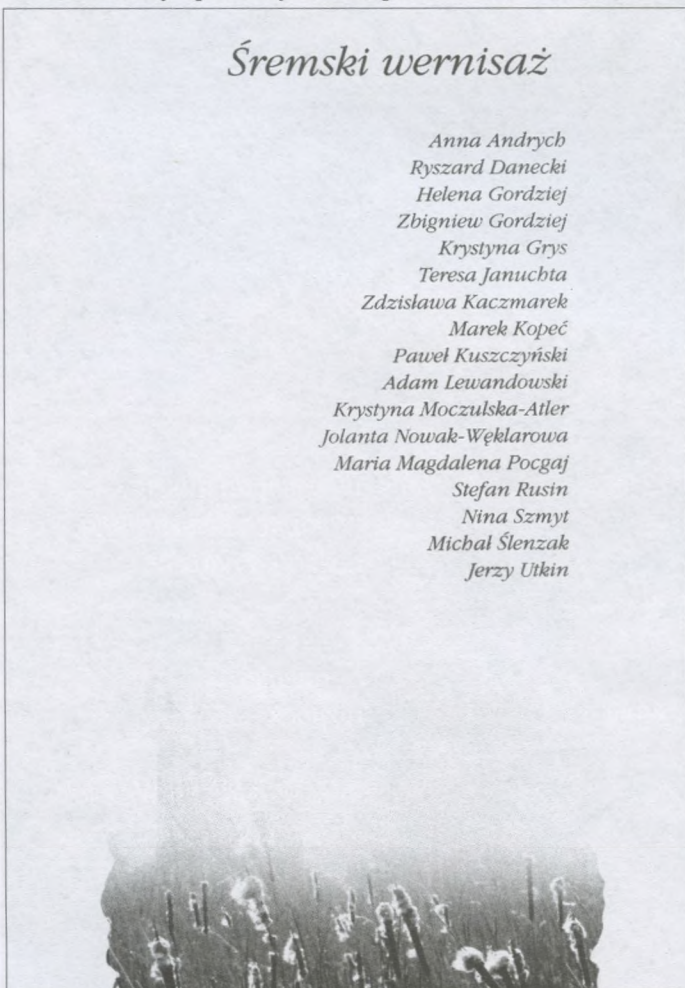
Nie jest moim zamiarem rozpisywać się na temat walorów artystycznych tego wydawnictwa, ale jedynie zwróceniu uwagi na temperament wrażeń, opisu i wartości codziennego spojrzenia. Mamy szczęście zapoznać się ponownie z twórczością wielkich: Heleny Gordziej, Zbigniewa Gordzieja, Jolanty Nowak-Węklarowej, Marii Magdaleny Pocgaj, Anny Andrych, Jerzego Utkina, Teresy Januchty, Krystyny Grys, Krystyny Moczulskiej-Alter, Zdzisławy Kaczmarek, Pawła Kuszczynskiego, Stefana Rusina, Ryszarda Daneckiego. I, co ważne, tymi wrazeniami dzielą się również śremianie, którzy potrafili zakreślić linie poetyckie dotyczące naszego miasta: ceniona Nina Szmyt, miłośnik starożytności Marek Kopeć, znany śremianin Michał Ślenzak, czy piszący te słowa.

Życzę Państwu wspaniałych wrażeń.

Adam LEWANDOWSKI

Śremski wernisaż

Anna Andrych
Ryszard Danecki
Helena Gordziej
Zbigniew Gordziej
Krystyna Grys
Teresa Januchta
Zdzisława Kaczmarek
Marek Kopeć
Paweł Kuszczynski
Adam Lewandowski
Krystyna Moczulska-Alter
Jolanta Nowak-Węklarowa
Maria Magdalena Pocgaj
Stefan Rusin
Nina Szmyt
Michał Ślenzak
Jerzy Utkin



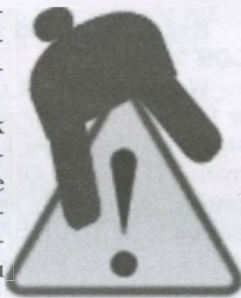


Śrem coraz bezpieczniejszy

Dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz porządku publicznego na terenie Gminy Śrem, Komenda Powiatowa Policji w Śremie i Burmistrz Śremu w imieniu Straży Miejskiej 8 listopada br. podpisali porozumienie o wzajemnej współpracy.

Utrzymywanie stałej łączności pomiędzy jednostkami, bieżąca wymiana informacji o zagrożeniach w zakresie porządku publicznego, wspólne działania porządkowe podczas różnorodnych imprez plenerowych oraz wspólne służby patrolowe z pewnością wpłyną na poprawę bezpieczeństwa oraz zapewnienie spokoju mieszkańcom naszej gminy.

Zarówno Policji, jak i Straży życzymy wielu sukcesów w walce z wandalizmem i przestępczością oraz wyeliminowania ich z terenu naszej gminy.



Wsparcie dla osób znajdujących się w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia ze względu na nadejście zimy

Nadchodzi zima, czas ekstremalnych warunków pogodowych, dotkliwie dotykających szczególnie osoby bezdomne, dzieci z rodzin nie posiadających stałych źródeł dochodu i znajdujących się w sytuacjach skrajnej biedy, osoby samotne, starsze, chore, niepełnosprawne.

Informacje o potrzebie udzielenia pomocy oraz zagrożeniach życia i zdrowia można zgłaszać w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie, ul. Mickiewicza 40 lub telefonicznie 0-61 28 36 107 w godzinach urzędowania:

- poniedziałek 8.00. - 16.00
- wtorek - piątek 7.00. - 15.00
- środa 7.00. - 18.00
- bądź pod całodobowym numerem telefonu 698 829 215, 667 777 069

Osoby zgłaszające się do Ośrodka otrzymują kompleksową pomoc: schronienie, pomoc rzeczową, gorący posiłek, niezbędne leki i zasilki stałe, wsparcie prawne i socjalne.

Gmina Śrem dysponuje Hotelem Socjal-

nym w Nochowie – telefon 0-61 28 16 193 i Schroniskiem dla Kobiet w Śremie, ul. Dutkiewicza 8A. W razie konieczności Ośrodek Pomocy Społecznej udzieli wszelkiej niezbędnej pomocy w dotarciu do instytucji i podmiotów udzielających wsparcia w formie rzeczowej.

Osoby bezdomne mogą zgłaszać się także do innych placówek, gdzie uzyskają pomoc:

- Fundacja na Rzecz Rewaloryzacji Miasta Śrem - tel. 0-61 28 30 798;
- Straż Miejska - tel. 0-61 28 32 511 lub całodobowo - 986, 505 151 417;
- Komenda Powiatowa Policji - tel. 0-61 28 15 200 całodobowo - 997.

Dotychczasowa współpraca i kompleksowe działanie w okresie zimowym instytucji, organizacji i mieszkańców gminy Śrem umożliwiły natychmiastowe działanie oraz uchroniły przed nieszczęśliwymi wypadkami i tragicznymi skutkami zimy.

W okresie zimowych spadków temperatur apelujemy o wrażliwość, szybkie reagowanie w niepokojących sytuacjach i informowanie o zagrożeniu zdrowia i życia. Liczymy więc na współpracę i zharmonizowanie działań w celu dotarcia z pomocą do najbardziej potrzebujących.

Ku pamięci - Święto Niepodległości

W dniu 11 listopada br. z okazji 89 rocznicy Odzyskania Niepodległości uczczono pamięć polskich bohaterów. Śremskie uroczystości rozpoczęły się mszą św. za Ojczyznę w Kościele Garnizonowym, koncelebrowanej przez ks. Biskupa Grzegorza Balcerka, ks. Prałata Mariana Bruckiego oraz ks. Krzysztofa Górskiego.

Po mszy, przy akompaniamencie orkiestry dętej, odbył się przemarsz na rynek, w którym udział wzięli harcerze, żołnierze, strażnicy miejscy, straż pożarna oraz władze miasta. Tutaj odbyło się spotkanie poprowadzone przez por. Rafała Felcenlobena i kpt. Roberta Świerczyńskiego, zakończone pokazem musztry paradejnej orkiestry z Książa Wlkp.

Po uroczystościach na Placu 20 Października w Kinoteatrze Słonko odbyło się widowisko muzyczne przygotowane przez uczniów

Zespołu Szkół Technicznych w Śremie, a w Muzeum Śremskim otwarto wystawę "Uzbrojenie Kawalerii Polskiej w latach 1914-39".

Poeci w Śremie

W dniach od 6 do 9 listopada 2007 roku w Poznaniu i wielu miejscowościach Wielkopolski - również w Śremie - trwał XXX Jubileuszowy Międzynarodowy Listopad Poetycki.

Z tej okazji 8 listopada Śrem miał zaszczyt gościć wielu znamienitych poetów: Elżbietę Musiał, Marka Wawrzkiwicza - Prezesa Związku Literatów Polskich, Ryszarda Daneckiego, Ryszarda Biberstajna, Stanisława Leona Machowiaka i urodzonego w Etiopii, a mieszkającego w Polsce, poetę Sejfu Gebru.

Przed godziną 10.00 artyści przybyli do Ratusza, gdzie spotkali się z Burmistrzem Adamem Lewandowskim, który krótko zaprezentował gminę Śrem. Dyrektor Biblioteki Jerzy Kondras wręczył wszystkim tomik poezji pt. "Śremski wernisaż", w którym opublikowano wiersze śremskich poetów o naszym mieście (wernisaż odbył się w kwietniu br.). Po spotkaniu w Ratuszu poeci udali się do szkół śremskich, aby przeprowadzić lekcje poezji z uczniami oraz przybliżyć swoją twórczość.

Czy jesteśmy skazani na wandalizm?

Działająca w Śremie Przychodnia Leczenia Uzależnień i Współuzależnień we wtorek 30 października br. przygotowała w Collegium im. Heliodora Świąteczkiego kolejne spotkanie seminaryjne.

Tym razem seminarium było poświęcone problemowi wandalizmu. Spotkanie poprowadziła Bożena Maciek-Haścilo - Kierownik Przychodni. W trakcie spotkania Burmistrz Śremu Adam Lewandowski przedstawił problem wandalizmu jako plagę Śremu.

W tym roku do października miasto wydało na naprawę uszkodzeń lub zniszczeń już około 33.670 złotych:

kosze na śmieci - około 14.000 złotych
ławki miejskie - około 3.080 złotych
tablice informacyjne - około 4.190 złotych
urządzenia zabawowe - około 900 złotych
wiaty przystankowe - około 11.500 złotych

Burmistrz Śremu podczas swojego wystąpienia pokreślił, że walka z osobami niszczącymi nasze miasto będzie bardziej bezwzględ-

na, a działania Policji i Straży Miejskiej bardziej zintensyfikowane.

Następnie swoje wykłady przedstawiła Komenda Powiatowa Policji w Śremie oraz Komendant Straży Miejskiej w Śremie.

Klub Relax oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa w Śremie przedstawiły swój program przeciwdziałania wandalizmowi jako jeden z elementów działalności społeczno-kulturalnej.

Panel dyskusyjny z młodzieżą poprzedził wykład dra Tomasza Sahaja z Zakładu Filozofii i Socjologii AWF z Poznania pt. "Społeczne korzenie wandalizmu. Przyczyny - sprawcy - przeciwdziałanie."

Region Śremski na targach TOUR SALON 2007

W dniach od 24 do 27 października br. w Poznaniu odbyły się już po raz osiemnasty Targi Regionów i Produktów Turystycznych - TOUR SALON 2007. O stale rosnącej randze tej imprezy świadczy fakt, że z roku na rok targi TOUR SALON przyciągają coraz większą rzeszę wystawców i zwiedzających. Na tegoroczne targi zjechało ponad 600 wystawców niemal z całego świata.

Wśród promujących wielkopolską turystykę nie zabrakło stoiska Unii Gospodarczej Regionu Śremskiego prezentującego urokliwe i malownicze okolice Śremu, ciekawe szlaki rowerowe oraz wiele propozycji dla amatorów sportów wodnych na Warcie i jeziorach.

Nowy pojazd w PGKiM

W dniu 12 listopada br. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie stało się posiadaczem nowego samochodu wielozadaniowego. Auto zostało zakupione ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Burmistrz Śremu Adam Lewandowski przy asyście Prezesa Pawła Wojny uroczystie przekazał kluczyki od nowego samochodu pracownikowi PGKiM.

Burmistrz odznaczył złotych i diamentowych Jubilatów

W czwartkowy wieczór 22 listopada 2007 roku w Auli im. Jana Pawła II w Śremie Burmistrz Śremu Adam Lewandowski tradycyjnie spotkał się z Jubilatami, którzy obchodzili w tym roku swoją 50 i 60 rocznicę zawarcia

związku małżeńskiego.

Po krótkim przemówieniu Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Śremie Kariny Sulejewskiej oraz księdza Ryszarda Adamczaka proboszcza parafii NSJ, ksiądz dziekan Marian Brucki poprowadził modlitwę za Jubilatów oraz pobłogosławił na dalsze wspólne lata.

Następnie Burmistrz odznaczył 59 par medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” nadanymi przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

W swoim wystąpieniu Burmistrz zaznaczył, że tak duża liczba złotych i diamentowych Jubilatów może świadczyć o tym, że w naszej gminie można długo i szczęśliwie żyć oraz, że Śrem jest miastem udanych związków.

Po części oficjalnej odbyła się część rozrywkowo – muzyczna, podczas której wszyscy małżonkowie śpiewali piosenki biesiadne oraz odbył się konkurs gwary poznańskiej.

Na pamiątkę spotkania każda para oprócz honorowego odznaczenia otrzymała list gratulacyjny, bukiet kwiatów oraz pamiątkową fotografię.



„Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają”

W dniu 21 listopada br. w Auli im. Jana Pawła II odbyła się gala wybitnych Śremian „Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają”.

Przedsięwzięcie pod hasłem „Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają” rozpoczęło się już w zeszłym roku, kiedy to w „Tygodniu Ziemi Śremskiej” rozpoczął się cykl artykułów o wybitnych Śremianach.

Wśród wyróżnionych znaleźli się:

Prof. Jan Berdyszak
Antoni Chłapowski
dr Zygmunt Cwojdzinski
Prof. dr hab. Przemysław Deszczyński
Ks. Biskup Zdzisław Fortuniak
Roman Giertych
Zenon Jaskuła
Jerzy Jurga
Prof. dr hab. Zygmunt Kaczmarek
Robert Kasprzycki
Prof. Andrzej Kostrzewski
Prof. Jarosław Kozłowski
Prof. Zbigniew Kwias
Robert Łuczak
Prof. Tadeusz Maliński
Prof. zw. dr hab. inż. Krzysztof Marchelek
Jan Mazurczak
Piotr Milewski
Edward Niemczyk
Prof. dr hab. Józef Orczyk
Prof. Leszek Romanowski
ppłk Wojciech Satkowski
Prof. Wojciech Służewski
Jerzy Stępień
Jacek Tomczak
Prof. Janusz Walczak
Paweł Zdziechowski

Inicjatorami przedsięwzięcia byli: Urząd Miejski w Śremie, Śremskie Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Tydzień Ziemi Śremskiej.

Uwieńczeniem akcji było spotkanie Sławnych, które rozpoczęło się o godzinie 16.00 w Ratuszu, gdzie zostali przywitani przez organizatorów spotkania.



**UCHWAŁA NR 115/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych w Śremie

Na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115, Nr 23, poz. 136) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

1. Zalicza się do kategorii dróg gminnych ul. Staszica w Śremie na odcinku od skrzyżowania z ul. Grunwaldzką do skrzyżowania z ul. Kilińskiego.

2. Drogę przedstawiono graficznie na mapie stanowiącej załącznik do uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

*PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska*

**UCHWAŁA NR 116/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

w sprawie ustanowienia tytułu "Honorowy Obywatel Śremu"

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.), Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1.

Ustanawia się tytuł „Honorowy Obywatel Śremu” zwany dalej tytułem.

§ 2

1. Tytuł jest wyrazem szczególnego uhonorowania za wybitne zasługi na rzecz gminy Śrem.

2. Tytuł może być nadawany osobom fizycznym bez względu na ich miejsce zamieszkania, zarówno obywatelom polskim, jak i osobom nie posiadającym takiego obywatelstwa.

3. Tytuł nadaje się za wybitne zasługi na rzecz gminy Śrem, przyczyniające się do jej rozwoju, promocji Śremu oraz wzbogacające dorobek gminy w różnych dziedzinach (przemysł, budownictwo, służba zdrowia, nauka, edukacja, kultura, polityka itp.) lub za szczególnie istotną współpracę z gminą i wspieranie śremskich inicjatyw na świecie.

§ 3

Tytuł może być nadany danej osobie jeden raz. Tytuł nadawany jest osobom żyjącym.

§ 4

Tytuł nadaje Rada Miejska w Śremie.

§ 5

1. Wniosek o nadanie tytułu mają prawo składać:

- 1) Burmistrz Śremu zwany dalej Burmistrzem;
- 2) komisje stałe Rady Miejskiej w Śremie, zwane dalej komisjami;
- 3) 500 mieszkańców gminy Śrem.

2. Inne podmioty, nie wymienione w ust. 1, w szczególności o organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze, mające siedzibę oraz działające na terenie gminy Śrem, mogą złożyć wniosek o nadanie tytułu poprzez podmioty wymienione w ust. 1 pkt 1 i 2.

3. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, złożony przez podmioty określone w ust. 1 pkt 1 i 2 winien posiadać poparcie wyrażone podpisami 500 mieszkańców gminy.

4. Wzór wniosku, o którym mowa w ust. 1 określono w załączniku nr 1.

5. Wniosek o nadanie tytułu powinien zawierać następujące dane osoby zgłoszonej do wyróżnienia:

- 1) imię i nazwisko;
- 2) datę i miejsce urodzenia;
- 3) adres zamieszkania;
- 4) obywatelstwo;
- 5) pisemną zgodę na rozpatrzenie kandydatury osoby, której wniosek w sprawie nadania tytułu dotyczy;
- 6) szczegółowe uzasadnienie ze wskazaniem wybitnych zasług na rzecz gminy Śrem;

- 7) proponowany termin nadania tytułu;
- 8) oznaczenie wnioskodawcy tj. pieczęć (w przypadku instytucji) i podpis.

6. Karta podpisów wnioskodawców, o których mowa w ust. 1 pkt 3 oraz mieszkańców gminy popierających wniosek powinna zawierać: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, PESEL i własnoręczny podpis.

§ 6

1. Wniosek o nadanie tytułu powinien być zgłoszony do Przewodniczącego Rady, nie później niż na 2 miesiące przed przewidywanym przez wnioskodawcę terminem jego nadania.

2. W przypadku, gdy wniosek sporządzono z uchybieniem przepisów uchwały, Przewodniczący Rady wzywa wnioskodawcę do jego uzupełnienia w terminie 14 dni pod rygorem pozostawienia wniosku bez rozpatrzenia.

3. Przewodniczący Rady przedkłada wniosek pod obrady Kapituły Honorowego Obywatela Śremu, którą tworzą zasłużeni i honorowi obywatele Śremu wskazani przez działające w Radzie Miejskiej kluby radnych, po dwóch wskazanych na daną kadencję przez każdy z klubów, zwanej dalej Kapitułą. Członkami Kapituły nie są radni danej kadencji.

4. Kapituła działa w oparciu o przyjęty przez siebie Regulamin. Kapitułę powołuje Rada w drodze uchwały.

5. Członkowie Kapituły na pierwszym posiedzeniu wybierają spośród siebie Mistrza Kapituły.

6. Mistrz Kapituły jest zobowiązany do wstępnego, formalnego przeglądu wpływających wniosków i przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w przypadku zastrzeżeń do uzasadnienia wniosku.

7. Zaakceptowany przez Kapitułę wniosek o nadanie tytułu, umożliwia przygotowanie projektu uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Śremu, który kierowany jest do zaopiniowania wszystkim komisjom.

§ 7

1. Tytuł udokumentowany jest Aktem Nadania Tytułu, który wręcza osobie uhonorowanej Przewodniczący lub Wiceprzewodniczący Rady w sposób uroczysty podczas sesji Rady Miejskiej w Śremie lub z okazji świąt państwowych 3 Maja i 11 Listopada albo z okazji Dni Śremu.

2. Wzór Aktu Nadania Tytułu, o którym mowa w ust. 1 określono w załączniku nr 2.

§ 8

Nadanie tytułu upoważnia do:

- 1) używania tytułu „Honorowy Obywatel Śremu”;
- 2) wpisu do księgi „Honorowych Obywateli Śremu”, z załączeniem fotografii;
- 3) uczestniczenia na prawach honorowego gościa w zwyczajnych, oraz nadzwyczajnych sesjach Rady Miejskiej;
- 4) bezpłatnego wstępu na imprezy okolicznościowe organizowane przez samorząd gminy Śrem i jej jednostki organizacyjne;
- 5) bezpłatnego korzystania z przejazdów komunikacji miejskiej w granicach administracyjnych gminy Śrem;
- 6) bezpłatnego korzystania ze stref płatnego postoju na terenie Śremu;
- 7) pogrzebu z honorami tj. z udziałem poczty sztandarowej gminy Śrem, jeżeli pochówek odbywa się na terenie gminy Śrem.

§ 9

1. Rada Miejska w Śremie może, na wniosek Kapituły lub Burmistrza Śremu, pozbawić osobę uhonorowaną prawa do używania tytułu.

2. Podjęcie uchwały o pozbawieniu godności Honorowego Obywatela Śremu stanowi podstawę do dokonania wykreślenia w Księdze Honorowych Obywateli Śremu, o której mowa w § 8 pkt 2.

3. Po podjęciu uchwały, osoba uhonorowana zobowiązana jest zwrócić Przewodniczącemu Rady Miejskiej Akt Nadania Tytułu i traci przywileje, o których mowa w § 8.

§ 10

1. Obsługę organizacyjno - techniczną w zakresie spraw związanych z nadawaniem tytułu, w tym prowadzenie księgi „Honorowych Obywateli Śremu”, prowadzi Zespół Obsługi Rady Urzędu Miejskiego w Śremie.

2. Koszty związane z nadaniem tytułu ponosi budżet gminy.

§ 11

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 12

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 117/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

w sprawie zasad i trybu postępowania, udzielania i rozliczania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane dla obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 z późniejszymi zmianami) uchwala się, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 118/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2007

Na podstawie art. 420 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2006 r. Nr 129, poz. 902 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 120/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie nadania nazw ulicom oraz zmiany przebiegu ulicy Parkowej we wsi Mechlin

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 121/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007**

w sprawie podatku od nieruchomości

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 5 ust. 1, 3 i 4 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 122/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

w sprawie opłaty od posiadania psów

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gmin-

nym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz w związku z art. 18 a i art. 19 pkt 1 lit. f i pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 123/XV/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 27 września 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na rok 2007

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 130/XVI/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 25 października 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na rok 2007

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 132/XVI/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 25 października 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych w Śremie

Na podstawie art. 7 ust. 2, w związku z art. 10 ust. 3 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115, Nr 23, poz. 136) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale nr 115/XV/07 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 27 września 2007 r. w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych w Śremie w § 1 dodaje się ust. 3, w brzmieniu:

"3. Zaliczenie do kategorii dróg gminnych następuje z mocą od dnia 1 stycznia 2008 r."

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

Mój nauczyciel

Władysław Adamczewski

Magister historii, nauczyciel, człowiek niezwyklej szlachetności, regionalista, gorący patriota, całe swoje długie życie poświęcił szkole, dzieciom, młodzieży.

Urodzony w Śremie 25.06.1916 roku, zmarł 10.07.2006 r.

Pełnił funkcję nauczyciela w: szkole im. Marii Grzegorzewskiej, szkole im. Mikołaja Kopernika, szkole im. Ks. Piotra Wawrzyniaka (pełnił funkcję dyrektora), w Szkole Podstawowej w Szoldrach.

Był instruktorem metodycznym w Powiatowym Ośrodku Metodycznym i zastępcą inspektora szkolnego w Wydziale Oświaty w Śremie.

Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W swoim długim zawodowym życiu poznał wszystkie stopnie zawodu nauczycielskiego. Obowiązkowy, skromny, życzliwy, posiadał niezwykłą wiedzę historyczną, którą wspaniale łączył z dziejami regionalnymi.

Pana Władysława wspominają Jego uczniowie: Ryszard Bartz, Kazimierz Witczak i Wojciech Cierżniak.

Janina RATAJCZAK

Krótkie wspomnienia wychowanków klasy VIIa i VIIb rocznika 1945-48 Publicznej Szkoły Powszechnej Męskiej Nr 1 w Śremie o nauczycielu Panu Władysławie Adamczewskim

Wychowankowie ww. rocznika rozpoczęli naukę w marcu 1945 roku. Ich pierwszym kierownikiem był Stanisław Jurga. W szkole wówczas uczyło dziesięcioro nauczycieli, w tym również Pan Władysław. Prowadził z nami zajęcia praktyczne. Był dobrym, szanowanym i wymagającym pedagogiem,

na ogół spokojnym, choć niekiedy potrafił surowo ocenić nasze chłopięce wybryki. Rzadko to bywało, ale potrafił się zdenerwować i rzucić kluczami w rozrabiającego ucznia.

Jego wytrwałość w przekazywaniu praktycznej wiedzy przydała się nam w dorosłym życiu. Bardzo miło wspominamy Pana Władysława podczas

naszych zjazdów z okazji rozpoczęcia bądź zakończenia roku szkolnego. Był obecny na siedmiu z nich i zawsze potrafił umilić nam nasze spotkania, opowiadając ciekawe historie z życia naszej szkoły i ciekawe zapamiętane przez Niego epizody z naszych lekcji.

Ryszard BARTZ



Wspomnienia praktykanta

Pana Władysława Adamczewskiego poznałem w 1985 r., gdy byłem jeszcze studentem trzeciego roku wydziału historii UAM w Poznaniu. Odbywałem wówczas w szkole praktyki nauczycielskie. Pan Władysław był już emerytem, ale pracował jeszcze w niepełnym wymiarze godzin jako nauczyciel historii i wiedzy obywatelskiej w Szkole Podstawowej w Szoldrach.

Jego lekcje były dla mnie wówczas niedoścignionym wzorem profesjonalizmu pedagogicznego. Z niezwykłą łatwością łączył elementy „wielkiej”, powszechnej historii z dziejami najbliższego uczniom regionu. Był badaczem i propagatorem idei „małych ojczyzn”.

Pamiętam jak tłumaczył swoim wychowankom, że historia to nie tylko dzieje, które miały miejsce dawno temu i daleko stąd, ale także wszystko to, co się wydarzyło w ich miejscu zamieszkania, czy rodzinie. Potrafił z niezwykłym zaangażowaniem opowiadać historie, których sam byłem świadkiem.

Pan Władysław przez całe życie uzupełniał swą i tak olbrzymią wiedzę historyczną i pedagogiczną poprzez lekturę nowych dzieł badawczych i opracowań naukowych. Chętnie się też dzielił z przyszłym adeptem zawodu nauczycielskiego.

Był on także baczny obserwator bieżącego życia politycznego kraju. Potrafił bardzo jasno, precyzyjnie i przenikliwie tłumaczyć te bardzo trudne procesy społeczne zachodzące w tym czasie w naszym społeczeństwie. Jego lekcje historii i wiedzy o społeczeństwie na każdym kroku udowydniały rzymską maksymę „historia vitae magistra est”.

To dzięki Panu Władysławowi tak naprawdę poznałem prawdziwe rzemiosło nauczyciela historii. Jak wyjaśniać uczniom, że przeszłość wpływa na naszą teraźniejszość i przyszłość.

Gdy w 1987 r. ukończyłem studia los sprawił, że swoją pierwszą pracę nauczyciela historii otrzymałem w szkole, w której dwa lata wcześniej odbywałem praktyki studenckie, zastępując Pana Władysława na stanowisku nauczyciela historii. Jego wskazówki i uwagi do dziś stosuję we własnej pracy zawodowej.

Wojciech CIERŹNIAK

Mgr Władysław Adamczewski – wspomnienia o sąsiedzie, nauczycielu, inspektorze, koleździe i współpracowniku

Pana Adamczewskiego pamiętam już z moich bardzo młodych lat. Mieszkając na ul. Poznańskiej w tzw. domach urzędniczych byłem jego sąsiadem. Jako uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 (dziś nr 3) miałem bezpośredni kontakt z p. Władysławem, który w tym czasie prowadził lekcje wf-u oraz zajęć praktyczno-technicznych. Prowadzone przez niego lekcje były zawsze przygotowane pod względem metodycznym i merytorycznym. Umiał zachęcić uczniów do sportowej rywalizacji oraz rozwijania zdolności manualnych i zainteresowań. Lekcje zajęć praktycznych prowadzone były w pracowni lub w ogródku szkolnym. Dzielać uczniów na grupy przydzielał zadania odpowiednie do ich możliwości i umiejętności. Wśród uczniów cieszył się dużym autorytetem i nazywany był pieszczotliwie „Wład-

kiem”. Z czasów szkolnych nie przypominam sobie sytuacji, w której p. Władysław nie potrafiłby utrzymać wśród uczniów dyscypliny, był stanowczy i obowiązkowy.

Kolejne wspomnienia związane z p. Władysławem dotyczą moich lat pracy nauczycielskiej w Iłowcu. Tam miałem okazję poznać p. Władysława jako metodyka historii i podinspektora w Wydziale Oświaty w Śremie. Jego hospitacje na lekcjach historii (był to okres kiedy nauczyciel musiał uczyć wielu przedmiotów) dawały uczącemu okazję do wymiany poglądów na temat metod nauczania a także wychowania. Hospitując zajęcia p. Władysław był do nich przygotowany bardzo starannie, umiał w sposób taktowny ale rzetelny ocenić wizytowaną przez siebie osobę i prowadzone przez nią zajęcia. Wielokrotnie spotykałem się także z p. Władysławem na innym polu a mianowicie jako uczestnik kursu rezerwy kadrowej pracowników oświaty. W tym czasie wspólnie hospitowaliśmy wielu nauczycieli i kierowników szkół, badając poziom nauczania oraz pracę kierowników szkół jako osób odpowiedzialnych za całokształt pracy szkoły. Nie spotkałem się ani razu ze strony p. Władysława z nietaktownym traktowaniem hospitowanych. Umiał zawsze pokierować rozmowę w taki sposób by osoba kontrolowana sama wskazała na swoje błędy i niedociągnięcia. Podsumowanie naszych spostrzeżeń odbywało się zawsze na zasadzie luźnej wymiany zdań oraz ustalenia zaleceń dla kontrolowanych. W rozmowach p. Władysław prezentował dużą wiedzę dotyczącą omawianych spraw i swoiste podejście do życia. Realistycznie traktował życie i podobnie podchodził do spraw ostatecznych. Nie krył swej głębokiej wiary i związanych z nią praktyk religijnych.

Następne kontakty rozpoczęły się w czasie zmiany mego miejsca pracy z Iłowca do Szolder. Wtedy spotkałem się z p. Władysławem jako kolegą-emerytem, pracującym na etatu w Szolderach. Tutaj dał się poznać jako niezwykle sumienny i rzetelny nauczyciel historii. Zawsze przygotowany do zajęć, prowadzący je bez zarzutu. Doskonały kolega, osoba o dużym doświadczeniu zawodowym

i życiowym. Chętnie udzielający rad i wskazówek młodym koleżankom i kolegom. Nie narzucający się swoimi poglądami i spostrzeżeniami. W pracy z uczniami wykorzystywał nawet przerwy między-lekcyjne na indywidualne rozmowy. Pięknie uczył młodzież patriotyzmu, przygotowując uroczystości z okazji Święta Niepodległości. Podziwiałem Go zawsze za wiedzę, doskonałą pamięć, zainteresowania bieżącymi wydarzeniami, trafną oceną sytuacji w kraju i za granicą. Przez pewien okres dojeżdżaliśmy do Szólder pociągiem – był to czas na rozmowy na wszystkie tematy. Właściwie nie było dziedzin życia, na temat której nie wymienialibyśmy zdań.

Dziwne są koleje losu – tym razem zaczął się nowy okres naszej znajomości – w sytuacji gdy p. Władysław stał się moim podwładnym lub, odwracając sprawę, zostałem przełożonym p. Władysława. I tutaj muszę podkreślić, że w tym przypadku (mimo dużej różnicy wieku i doświadczenia) nigdy nie dał w najmniejszym stopniu odczuć, że On także był moim przełożonym. Stał na stanowisku, że jest nauczycielem i jego obowiązkiem jest rzetelna praca a kierowanie szkołą należy do jej dyrektora. Należy dodać, że w rozmowach dotyczących spraw szkoły zawsze wyrażał swoje zdanie, ale zgadzał się z opinią większości i kierującego. Jako doświadczony nauczyciel prowadził praktyki studenckie, efektem czego było „dochowanie się” swego następcy (np. W. Cierźniak). Po wielu latach pracy p. Władysław zrezygnował z pracy w Szóldrach. W pamięci kolegów nauczycieli, uczniów i wychowanków pozostał jako człowiek wielu zalet ducha i umysłu.

Odejście ze szkoły w Szóldrach nie przerwało moich kontaktów z p. Władysławem. Mogę powiedzieć z pewną dumą, że zaszczycał mnie swoją przyjaźnią. Było nie do pomyślenia aby pominął kiedykolwiek dzień imienin mojej żony lub moich. Do pewnego rytuału należały Jego odwiedziny w naszym domu z okazji Świąt Wielkanocnych lub Bożego Narodzenia. Wiele wspomnień wiąże się z Jego zatroskaniem o losy swojej córki i wnuków.

Właściwie można powiedzieć, że pracował tak długo nie dla siebie lecz dla swoich najbliższych. W pamięci ludzi, którzy Go znali zostanie jako człowiek szlachetny, prawy, o wielkiej wiedzy, specyficznym poczuciu humoru i podejściu do spraw ostatecznych.

W moich wspomnieniach zawsze tytułuję Go „p. Władysław”. Pragnę dodać, iż w stosunku do mnie używał sformułowań: „Kaziku”, „panie Kazimierzu”, „kolego Kaziku”, „kolego dyrektorze”. Zwrotów tych używał w zależności od sytuacji i tematu rozmowy.

Sądzę, że także traktowanie drugiej osoby przez p. Władysława świadczyło tylko o Jego wielkim takcie.

Na zakończenie mogę przytoczyć Jego wielokrotnie powtarzane słowa: „Jestem przygotowany, nie chcę sprawić nikomu na końcu kłopotów, dlatego wszystko co mogłem i uważałem za konieczne załatwić, już załatwiłem”.

Kazimierz WITCZAK

Pan Władysław

Nasze cotygodniowe, piątkowe spotkania przy kawie dotyczyły problemów życia, zdrowia, wiary oraz jego pasji życiowej, jaką była historia.

Był jako historyk również regionalistą. Interesowały go zabytki i dzieje całego regionu śremskiego. Uczyl historii, odkrywając jej blaski i cienie nie znane innym historykom.

Szczególnym rysem było „rozkochanie” w śremskiej farze. Spoglądał na nią z wielkim przejęciem. Pisał, fotografował i mówił na jej temat bardzo wiele przy każdej nadarzającej się okazji, udzielając różnych informacji. Chętnie udzielał wywiadów i dzielił się wiedzą z osobami zainteresowanymi i proszącymi o udzielenie rad i wskazówek.

Był człowiekiem głębokiej wiary, rozczytanym w Biblii, często cytującym również fragmenty św. Tomasza, wprowadzając jego wskazania w życie.

Bernard SCHELLER

foto: archiwum

W POLSKIEJ MARYNARCE WOJENNEJ NA ZACHODZIE

WSPOMNIENIE O OJCU cz. I

W ubiegłym roku minęła 10. rocznica śmierci mojego ojca: Edwarda Balcerowicza. W związku z tą rocznicą pragnąłem uporządkować informacje i wspomnienia dotyczące jego życia. Nadmiar obowiązków zawodowych uniemożliwił mi wówczas wytrwanie w tym zamiarze. Szybko jednak powróciłem do rozpoczętych prac.

W 2008 roku przypada 150. rocznica powstania naszego śremskiego Liceum Ogólnokształcącego, w którym ojciec uczył 25 lat, i z tego powodu spotkałem się już z pytaniami o szczegóły jego biografii. Dawni uczniowie ojca podczas rozmów ze mną przywoływali różne wspomnienia z lat szkolnych i wspominali jego opowieści o pobycie w Anglii podczas II wojny światowej i o służbie na niszczycielu ORP „Krakowiak”.

Zdjęcia, które wtedy pokazywał pobudzały bardzo wyobraźnię młodych ludzi i stanowiły wymowne świadectwo tamtych dni. W młodości bowiem, kiedy przeżył z pobytu w Anglii i w Szkocji były jeszcze bardzo żywe, ojciec bardzo chętnie o nich opowiadał i był dumny z marynarskiego epizodu w swoim życiu.

Później - w wieku dojrzałym - podczas lekcji historii i spotkań z młodzieżą starał się przede wszystkim prezentować całokształt osiągnięć Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie. Swoje własne wspomnienia wołał zachować w tle i odwoływał się do nich rzadziej. Uważał, że jego osobisty wkład w dokonania okrętu, na którym pływał był bardzo skromny i z tego też powodu nie chciał spisać swoich wspomnień, nawet wtedy, gdy był już bardzo chory.

Z powyższych powodów sporządzony przeze mnie opis wojennych losów mojego ojca ma charakter nie-

doskonałej rekonstrukcji, która powstała na podstawie wspomnień rodzinnych, zachowanych dokumentów i fotografii z czasów wojny oraz na podstawie dostępnej mi literatury marynistycznej i materiałów internetowych.



KU POLSKIM SIŁOM ZBROJNYM NA ZACHODZIE

Gdy wybuchła II wojna światowa ojciec miał 15 lat. Jako młodzieniec był świadkiem, jak zimowego dnia 1939 roku niemieccy policjanci wyrzucali z miesz-

kań Polaków i palili polskie książki, aby się rozgrzać. Kiedy Niemcy weszli do budynku, nie zwracając uwagi na konsekwencje, ojciec podbiegł do płomieni i uratował kilka książek, między innymi rocznik „Tygodnika Ilustrowanego” z końca XIX wieku i „Mitologię Grecką” J. Parandowskiego. Dzisiaj uratowane wówczas książki są cennymi pamiątkami po ojcu, a ich nadpalone okładki stanowią świadectwo tego zdarzenia.

Postawa jaką wtedy zaprezentował mój ojciec wynikała z wielkiego umiłowania książek, ale i też z wychowania patriotycznego otrzymanego w domu rodzinnym. Dziadek Sylwester brał udział w Powstaniu Wielkopolskim i został ranny w nogę podczas zdobywania posterunku policji w Czarnkowie. Ojciec uprawiał także gimnastykę w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, które nie tylko kształtowało u młodzieży sprawność i tężyznę fizyczną, ale także pracowało nad siłą charakteru i patriotyczną postawą młodych ludzi. Trenował również boks w „Unii” Tczew. Na początku wojny rodzina ojca została wyrzucona ze swojego mieszkania i zamieszkała między innymi u jego wuja Antoniego Markowskiego, który posiadał duży ogród. Polacy z Kociewia byli wtedy

zmuszani przez Niemców do przyjmowania Volkslisty (Eingedeutsch - niemczeni), a następnie byli powoływani do Wehrmachtu i niejednokrotnie trafiali na front. Było to przyczyną wielu osobistych tragedii. Represje te dotknęły także rodziny mojego ojca. Dziadek Sylwester nie uległ represjom i nie podpisał Volkslisty. Z tego powodu w 1942 roku został wywieziony na przymusowe prace do Prus Wschodnich, a kiedy uciekł i wracał do Tczewa został zatrzymany przy kontroli dokumentów i uwięziony w Gdańsku. Natomiast mój ojciec, który początkowo pracował w różnych niemieckich firmach, w 1943 roku został przymusowo wcielony do Wehrmachtu, do czego przyczyniła się także awantura z wujem Antonim, kiedy to ojciec czynnie stanął w obronie swojego brata Józefa.

Tak więc wbrew swojej woli i swoim przekonaniom ojciec znalazł się w armii niemieckiej. W 1944 roku stacjonował we Francji w normandzkim Pontorson (9 km na południe od Mont St. Michel). Nawiązał szybko znajomości z Francuzami, szczególnie z poznaną dziewczyną Marie Arsen i jej rodziną. Ojciec był także pod wrażeniem piękna klasztoru Mont St. Michel i uroku wybrzeża



Mont St. Michel – kartka z czasów wojny

Normandii, gdzie można obserwować wyraźne przypływy i odpływy morza. Często w moim dzieciństwie opowiadał mi o tym miejscu. Okazja uwolnienia się z armii niemieckiej nadarzyła się po 6 czerwca 1944 roku, kiedy to rozpoczęła się operacja „Overlord” i alianci utworzyli drugi front w Europie Zachodniej. Chociaż główne uderzenie skierowane było na zatokę Sekwany, to jednak część wojsk inwazyjnych uderzyła na wschód, aby otoczyć i zdobyć Cherbourg zamieniony przez Niemców w twierdzę. Ten sektor operacji był przydzielony wojskom amerykańskim, które po przełamaniu frontu pod Avranches uderzyły na zachód i na południe w kierunku miejsca pobytu mojego ojca. Inwazji towarzyszyły intensywne bombardowania pozycji niemieckich. Podczas gwałtownych wybuchów i ogromnego zamieszania powstałego wśród niemieckich żołnierzy, ojciec wraz z

kolegą z Tczewa o nazwisku Górski ukradkiem oddalili się od jednostki i ukryli w rowie wśród zarośli. Później, po kilku dniach leżenia w rowie, ukrywał się u wspomnianej rodziny Arsen, by oddać się 25 czerwca 1944 roku w niewolę amerykańską. Potraktowano go jak jeńca wojennego i umieszczono w grupie otoczonej kręgiem przez żołnierzy amerykańskich. Dla jeńców przywykłych do „żelaznej dyscypliny” zachowanie Amerykanów było rażąco swobodne i nonszalanckie.

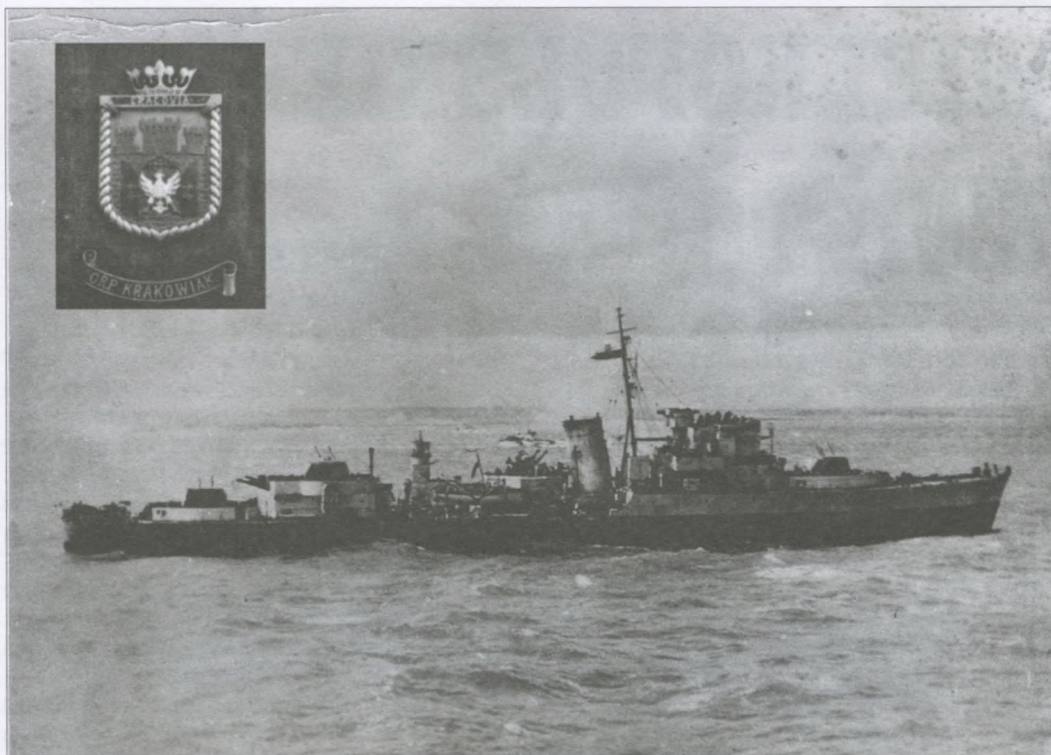
Ojciec przyznawał się do polskiej narodowości i wyrażał chęć służenia w polskim wojsku. Po odpowiedniej kwarantannie i sprawdzeniu danych personalnych został przetransportowany na niszczycielu alianckim do Anglii i znalazł się w obozie przejściowym dla kandydatów do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdzie 13 lipca 1944 roku wcielono go do W.P.K.U. Nr 1. Początkowo był przewidziany do czołgistów gen. Stanisława Maczka. Jednakże w tym czasie Polska Marynarka Wojenna miała trudności z naborem rekrutów, których starano się pozyskiwać wśród polskich żołnierzy uwolnionych z niewoli niemieckiej lub z Polaków, którzy czuli się patriotami, lecz przymusowo byli wcieleni do Wehrmachtu i dostali się do niewoli podczas lądowania w Normandii. Z powyższego powodu pewnej nocy do obozu przejściowego podjechała ciężarówka Marynarki Wojennej i wywiozła nieoczekiwanie całą grupę poborowych, w tym także i mojego ojca.

W MARYNARCE WOJENNEJ – POLISH NAVY

W ten oto sposób ojciec znalazł się w gronie rekrutów Polskiej Marynarki Wojennej. Początkowo przebywał w Bickleigh i tam lub w Obozie Szkolnym ORP „Bałtyk” w Okehampton odbył wstępne przeszkolenie. Po zakończeniu wyszkolenia rekruckiego, zgodnie z przyjętą procedurą organizacji szkolenia, Komenda Uzupełnień Floty (K.U.F.) zakwalifikowała ojca na kandydata do



Ojciec stoi pierwszy z lewej



ORP. KRAKOWIAK

odpowiedniej specjalności i skierowała go do Centrum Wyszczolenia Specjalistów Floty (C.W.S.F.) w Devonport tuż przy Plymouth. Tam w okresie od 2 października do 28 listopada 1944 roku odbył kurs R.W. (radio-wykrywacza) i otrzymał specjalność radarzysty. Wspomniane centrum szkolenia specjalistów wraz z oddalonym 40 km na północ od Plymouth obozem ćwiczebnym i Szkołą Podchorążych Marynarki Wojennej w Okehampton, było podległe Komendzie Morskiej „Południe”. Początkowo ze względu na bezpieczeństwo marynarzy, którzy służyli uprzednio w Wehrmachcie i z obawy, że Niemcy mogą szykanować ich rodziny w Polsce, dokumenty ojca wystawiono na nazwisko Edward Markowski (od panieńskiego nazwiska jego matki a mojej babci). Niemcy uznali go jednak za zaginionego na polu walki i taką informację przesłali mojemu dziadkowi, Sylwestrowi Balcercowiczowi. Właściwe dokumenty wydano ojcu dopiero po zakończeniu wojny 16 października 1945 roku w postaci książki identyfikacyjnej – Naval Pley And Inedntity Book (nr ewidencyjny 159/44). Natomiast Książeczkę Marynarza wraz z instrukcją OPA otrzymał nieco wcześniej 2 października 1945 roku. Pomimo ukończenia kur-

su edukacja marynarska mojego ojca nie zakończyła się gdyż obejmowała ona jeszcze praktykę na okręcie i udział w innych kursach. Ojciec otrzymał przydział na ORP „Krakowiak”, odbył jeszcze kurs strażacki, który ukończył 5 grudnia 1944 roku i udał się do Corpach w pobliżu Fort William, gdzie jego okręt był remontowany. ORP „Krakowiak” (HMS „Silverton”) był niszczycielem eskortowym klasy Hunt II i został wypożyczony naszej Marynarce przez Brytyjczyków w roku 1941.

*Jerzy Balcercowicz
foto: archiwum autora*

Autor oprócz pamiątek po ojcu, dokumentów i fotografii wykorzystał przede wszystkim poniższe źródła:

Edmund Kosiarz, Flota Białego Orła, Gdańsk 1980

Bolesław Romanowski, Torpeda w celu

Jerzy Pertek, Pod Polską Banderą Wojenną na Zachodzie 1939-1945, MON 1957

Książeczka Marynarza, Kierownictwo Marynarki Wojennej, Londyn, 15.10.1944

Waldemar Danielewicz, marynarkawojenna.pl/2ws/krakowia/krakowia.htm

WIELKOPOLSKIE ŚWIĘTOWANIE - CZ. VI

Z końcem listopada zaczynał się ADWENT. W liturgii chrześcijańskiej jest to okres czterech tygodni przed Bożym Narodzeniem, symbolizujący czas oczekiwania na przyjście Mesjasza, Zbawiciela. Słowo pochodzi od łacińskiego adventus, czyli przyjście. Było starym zwyczajem kościelnym w Rzymie, że w niedziele adwentowe, rano odprawiano nabożeństwo zwane roratami, od rorate coeli - „nieba spuście rosę”. Tymi właśnie słowami rozpoczyna się msza na cześć Bogurodzicy, na którą przybywał Papież i z ludem rzymskim śpiewał mszę z hymnem Gloria in excelsis. W Polsce nabożeństwo odprawiane jest codziennie przez cały okres adwentu. Odbywa się przed wschodem słońca po to, by chrześcijanie okazali w ten sposób swą czujność w oczekiwaniu na przyjście Zbawiciela i gotowość na Sąd Ostateczny. W przeszłości uważano, że w te dni odchodzenia starego roku, ciemne, szare i postne, nasz świat otwiera się w sposób szczególny na zaświaty. Stąd tyle w tym czasie wróżb i różnorodnych sposobów odczytywania przyszłości.

13 grudnia obchodzimy dzień św. Łucji. W ludowych wierzeniach to dzień przełomu, realnego przesilenia, w którym rodzi się słońce. Przysłowie mówi „święta Łucja dnia przyrzuca”. W astronomii ludowej od 13 XII pilnie należało obserwować niebo. Uważano bowiem, iż 12 następujących po tej dacie dni wskazuje pogodę na rok następny. Mądrość ludowa poucza: „Od Łucji dni dwanaście policz sobie do Wilii, patrz na słońce i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy”. Rolnicy dręczeni niepokojem próbowali też w inny sposób dowiedzieć się co ich czeka w przyszłym roku. Do dwunastu miseczek przy-

pisanych poszczególnym miesiącom wsypywali sól. W której miseczce zwilgotniała, ten miesiąc miał przynieść deszcz. Sól sucha zwiastowała miesiąc suchy.

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż. Szorowano więc kuchnie i izby, omiatano powały, uładzano obejścia. Przygotowywano się na święto, kreując świąteczną przestrzeń. Wśród tej ogólnej krzątania nadchodził dzień szczególny - Dzień Wigilii.

Powszechnie wigilia oznacza dzień lub wieczór poprzedzający ważne święto kościelne, w szczególności Boże Narodzenie. W Polsce Wigilia to przede wszystkim uroczysta wieczorna spożywana wieczorem w dzień Wigilii Bożego Narodzenia.

Kolacja Wigilijna zaczynała się o nieprzypadkowej porze. Czekało, aż na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda

Na początku gospodarz dzieli się ze wszystkimi opłatkiem. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń przed wigilijną wieczerzą jest zwyczajem typowo polskim.

Słowo opłatek wywodzi się z łacińskiego oblatum co oznacza dar ofiarny. Dzielenie się opłatkiem jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości. Tradycja łamania się opłatkiem ma swe korzenie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wówczas to na wigilijną mszę przynoszono do kościoła chleb, święcono go, a następnie dzielono się nim.

W XIX wieku popularne stały się ozdoby z opłatka zawieszane nad stołem. Miały zapewnić szczęście i pomyślność w nadchodzącym roku.

Obyczaj nakazuje, aby jedzenie spożywać w poważnym, podniosłym nastroju. Nie częstowano potrawami, ale każdy powinien każdego dania chociaż spróbować.



Wnętrze chaty w Dziekanowicach

Podczas wieczoru śpiewano kolędy, pieśni o narodzeniu Pana. Nastroj bliższy był biesiadom zaduszkowym, ofiarnym niż zwyczajowym towarzyskim spotkaniom przy stole.

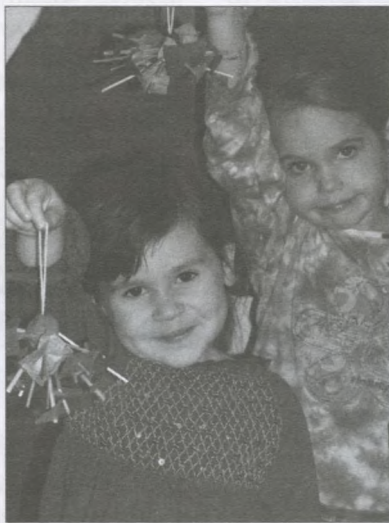
Na Wigilijną Wieczerzę przygotowywano tradycyjnie siedem, dziewięć lub dwanaście potraw. Wśród dań spotykane są najczęściej potrawy z maku (makielki czyli bułka moczona w wodzie z makiem, cukrem i miodem, kluski z makiem lub polewka z maku), groch na gęsto z olejem lub kapustą, kapusta z suszonymi grzybami i olejem, kompot z suszonych owoców, kasza jaglana a także wędka lub windłocha czyli brukiew suszona, którą parzy się, gotuje i wywar zasypuje mąką, groch, suche „betki” z kapustą.

Za szczególnie ważne uchodziły jagły, bo „jak się dużo jagieł zje, to pieniądze trzymają się domu”. Dobrzy gospodarze odkładali po trochu z każdej potrawy dla bydła a po kolacji zanosili razem z chlebem do obory, wierząc, że w ten sposób zapewniają sobie powodzenie w hodowli.

Wszystkie potrawy stawiano na stole przykrytym białym obrusem, położonym na sianie, a w rogach izby stawiano snopy z nie wymłóconego zboża. Z tego zboża pod koniec wieczerzy lub po niej, panny i kawalerowie wróżyli sobie przyszłość. Jeśli wyciągnięte źdźbło było zielone, młodzi mogli spodziewać się zaręczyn jeszcze w karnawale. Jeśli natomiast łądźka siana wydawała się uwiedła, znaczyło to dłuższe oczekiwanie. Do wróżb wykorzystywano też ziarna kłosów - jeśli ktoś wytrząsnął na stół parzystą liczbę ziaren znaczyło to rychły związek małżeński, liczba nieparzysta wróżyła, że z małżeństwem trzeba będzie poczekać.

Wiele opisów wieczerzy wigilijnej wspomina, że przy stole pozostawiano wolne miejsce, wolne nakrycie. Wyobrażano sobie, że tego dnia krążyły po okolicy dusze, które na ten dzień przybywały do ludzi. Być może to właśnie owe dusze, niewidzialni wysłannicy z zaświatów miały wieczorem współucztować z ludźmi. Należały bowiem do zmarłych członków rodziny, często dawnych mieszkańców domostwa.

Ważne miejsce w świątecznej izbie zajmowało drzewko bożonarodzeniowe. Choinka przyjęła się powszechnie jako świąteczny zwyczaj dopiero w XIX wieku. Wywodzi



„Pajaki kuliste„ - zajęcia w Muzeum Śremskim - 2007 r.



się prawdopodobnie z archaicznych, pogańskich wierzeń, zgodnie z którymi siły natury mogą przechodzić z jednej istoty żywej na drugą. Człowiek otaczając się gałązkami, lub drzewkami, dotykając ich i przebywając w ich pobliżu sprawia, że rozkwitające, zielone życie natury i jej płodność stają się jego udziałem. Oddala to złe moce śmierci i ciemności. Zwłaszcza podczas tak zwanych srogich nocy, między 25 grudnia a 6 stycznia, kiedy to szczególnie obawiano się złych duchów, zawieszano w domach zielone gałązki i zapalano świece, co miało chronić przed złem. Kościół przyjął i zaadaptował ten zwyczaj, nadając mu nowe znaczenie. Oświeblona choinka stała się symbolem Chrystusa,

prawdziwego Drzewa Życia i prawdziwego Światła Świata. W tradycji chrześcijańskiej choinka jest symbolem raj, drzewa życia, axis mundi, a dekorując ją światło symbolizuje nowonarodzoną Światłość Świata. Wieszane dawniej, a zdobiące czasem drzewko i dziś jabłka symbolizują rajske jabłko, nawiązując do grzechu pierworodnego. Papierowe łańcuchy oplatające drzewko są pamiątką rajskego węża. Na drzewku nie wieszano niczego bez głębokich powodów. Względny natury estetycznej nie zawsze były najważniejsze. Drzewko miało być piękne ale nade wszystko miało wspomagać dom. Jabłka przynosić miały zdrowie i urodę. Orzechy dać dobrobyt i siły witalne. Łańcuchy umacniały rodzinne więzi, a lampki chroniły dom od złych duchów i nieżyczliwości. Gwiazda na czubku była nie tylko pamiątką gwiazdy betlejemskiej, miała także pomagać członkom rodziny odnaleźć drogę do domu. Dzwonki miały wydzwaniać radość i dobrą nowinę na Nowy Rok. Wreszcie anioł miał się opiekować domem.

Po zakończeniu wieczerzy resztki potraw wynoszono zwierzętom lub pozostawiano na stole. Stoły często uprzątano dopiero po Pastercie a bywało też, że siano z wigilijnego stołu leżało na nim aż do Nowego Roku, po-

tem dawano je bydłu do zjedzenia. Natomiast ze snopka zboża ustawianego w rogu izby robiono mniejsze wiązki, które wtykano w ziemię między zasiane oziminy, aby zboże lepiej wzrastało. Z wigilijnej słomy pleciono też powrośla i obwijały nimi drzewa owocowe, żeby mniej marzły i lepiej rodziły.

Wigilijny wieczór sprzyjał poczynaniom mającym związek z mocami znającymi przyszłość, które pojawiały się wśród ludzi jako duszyczki, istoty z zaświatów. To dla nich właśnie te wszystkie przygotowania, ta przemiana codziennej przestrzeni domów i obejść w niezwykle teren świętowania.

Tradycyjne składniki wigilijnych potraw: miód, mak, grzyby suszone, suszone owoce, orzechy, owies czy groch spotykamy w wielu obrzędach ofiarnych. Wigilijne potrawy składały się przede wszystkim z ziaren rozmaitych zbóż. Symbolicznym wsparciem ich znaczenia były z pewnością snopy nie wymłóconego zboża stawiane w kątach izby lub siano podkładane pod wigilijny obrus. I słoma i siano są też historycznym nawiązaniem do sceny narodzenia Chrystusa, którego położono w żłobie na sianie w betlejemskiej stajni.

Miód i mak - oba te składniki postnej wierzery również trzeba uznać za niezwykle. Miód jako produkt pszczoły, pochodzący od owadów uznanych w wielu tradycyjnych kulturach za święte nosi znamię sakralności - pszczoły surowce wykorzystywano również w wielu innych rytuałach leczniczych i pogrzebowych, gdzie służyły jako środek kontaktowania się z zaświatami. Równie ważnym składnikiem wigilijnych potraw był mak. W kulturze tradycyjnej intuicyjnie uznano jego halucynogenne właściwości i wierzone, że mak powoduje zapadanie człowieka w sen. Sen zaś jest kulturowym symbolem przeniesienia w inną rzeczywistość, w tamten świat, w zaświaty. To taka „niby śmierć”, z której można powrócić do świata żywych. Dawniej maku nie stosowano do przyrządzania potraw codziennych, był, poza zastosowaniem leczniczym, wyraźnie związany wyłącznie z Bożym Narodzeniem. Można traktować także potrawy z maku jako poczęstunek dla tych, którzy przebywają „tam”. Mak jest jednym z symboli wiążących Boże Narodzenie z „tamnym” światem, wskazującym, że uczestniczą w nim i ci, których już nie ma.

A grzyby? Pochodzące z lasu, a więc w wyobraźni symbolicznej z przestrzeni obcej, nieznannej, tajemniczej - tradycyjnie w folklorze łączone są ze światem obcych, zjaw, duchów i niebezpieczeństw. Z grzybami i ich zbieraniem wiąże się wiele zwyczajów i przesądów, choćby

ten, że najlepiej zbierać je o świcie, czyli w czasie granicznym, przejściowym, niezwykłym. Są zatem grzyby w tradycji ludowej niezwykłym produktem pochodzącym z niezwykłej przestrzeni. Podobne znaczenie mogły mieć także orzechy, suszone owoce a nawet kiszona kapusta i praśny chleb.

Jeszcze słów parę o wigilijnych wróżbach i zakazach. Nie wolno było tego dnia szyć, tkąć, praść i motać, w dzień narodzin wszystkie czynności polegające na łączeniu utrudniają poród. Nie powinno się sprzezać, kłócić i płakać bo przez cały rok smutek i niezgoda będą w domu gościć. Chronić się należy przed chorobą lub zranieniem, bo złe zdrowie zapowiada to samo na przyszłość. Rano należy uważać i do domu pod żadnym pozorem nie wpuszczać kobiety jako pierwszej - gdyby tak się stało choroba w domu pewna i nieporozumienia. Długi za wszelką cenę należało oddać i mieć przy sobie drobne nawet pieniądze aby nie cierpieć na ich brak w nadchodzącym roku. I niczego w Wigilię nie pożyczać, bo wróżyło to straty.

Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia wiąże się ściśle z przypadającym w tym okresie przesileniem dnia z nocą i towarzyszącą temu wiarą w różne zjawiska nadprzyrodzone. Dwunastu dniom, od Godów do Trzech Króli przypisywano od dawna właściwości wróżebne - obserwowano dzień po dniu pogodę przyjmując, że jaka pogoda pierwszego dnia, taka będzie w styczniu itd.

W ogóle tych dwanaście przełomowych dni budziło wśród ludzi wiele obaw. Wierzone na przykład, że pranie lub rozwieszanie bielizny w tym czasie może przyczynić się do śmierci kogoś z domowników. Istniał także zakaz przedzenia, pracy i hałasowania. Wynikało to prawdopodobnie z wiary w obecność dusz przodków na ziemi, którym nie należy przeszkadzać podczas ich wizyty wśród bliskich.

Mówiąc o zwyczajach związanych z zimowym przesileniem dnia z nocą, nie można nie wspomnieć o tzw. przebierańcach. Powszechne było w tym okresie przebieranie się za zwierzęta i chodzenie po wsi. Jest to pozostałość bardzo starych wierzeń i zwyczajów, które towarzyszyły dawnym świętom pogańskim. Pełniejszy opis tego zwyczaju znaleźć możecie państwo w pierwszej części tego cyklu zamieszczonej w styczniowo-lutowym numerze Gazyty Szramkiej.

Ewa NOWAK

foto: K. Hertmanowska

Pocałunek w dzień Świętego Mikołaja

Jaś został zaczarowany już w dniu swoich narodzin. Letnia, jasna noc wskazała drogę złemu czarownikowi i zanim się kto spostrzegł, stało się - Jaś rósł, ale nie mógł mówić, ani chodzić. Ale za to pięknie się uśmiechał i miał dar rozumienia mowy ptaków. To od nich dowiedział się, że kiedyś zapadnie w głęboki sen. Tak też się stało. Sen trwał długie trzy lata, aż w dzień świętego Mikołaja, kiedy zaczął padać pierwszy śnieg, przez otwarte na chwilę okno, wpłynęła niczym mgielka dobra wróżka Berenika i pocałowała w czoło śpiącego Jasia. Zły urok został zdjęty. Chłopiec mógł wreszcie powiedzieć, jak bardzo kocha swoją mamę i babcię i że przez wszystkie te lata czuł, że jest przez nie kochany. Ale musiał opuścić babcię i mamę, zabrany przez Berenikę tam, gdzie nie krępuje go już niemoc ciała i gdzie może mówić i mówić, ile tylko chce...

Bo dobra wróżka Berenika, zwana też Śnieżną ma taką moc, aby pomagać dzieciom. W wodzie jak w lustrze widzi ludzkie nieszczęścia, a zwłaszcza krzywdy dzieci. Wtedy wraz z pierwszymi płatkami śniegu przybywa do nich, aby czuwać nad nimi i zdejmować niedobre uroki. Nic więc dziwnego, że zobaczyła jak na Jasia rzuca czar zły czarownik Aleksior. Spłynęła więc ze swego biało-różowego pałacu i pocałowała chłopca, aby zdjąć z niego zły czar. Odnalazła też budzącą się do życia Olę i sprawiła, żeby mogła bawić się i rozmawiać ze swoją siostrą Manią, która tak długo czekała na ten dzień. Śnieżna Wróżka może sprawić to wszystko, bo została wybrana przez wielką Kasjopeję i od niej otrzymała niezwykły dar i siłę czynienia dobra, a wszelkich sztuk tajemnych uczył ją dobry czarodziej Melchior.

To jego złym bratem był ów Aleksior. Ale nawet on został w końcu pokonany przez dobro. Kiedy razem z bratem poszukiwał tego, co najcenniejsze na świecie, dowiedział się, że zdobyty przez niego najdroższy brylant jest tylko świecidełkiem, które nikogo nie ogrzeje i nie zrodzi miłości. Zaś jego brat - za radą mędrca mieszkającego tam, gdzie tęcza styka się z ziemią - przyniósł ukochanej Nahirze w darze, swoją prawdziwą i wierną miłość. To od niej stopniało serce pięknej czarodziejki,

a zimne, lodowe komnaty pałacu napęłniły się zapachem roślin, kwiatów i śpiewem ptaków. Zaś szczęśliwa, obdarowana miłością czarodziejka nawet złego Aleksiora zmieniła w dobrego odtąd czarownika Olka.

Trzy bajki, które się łączą i wzajemnie tłumaczą, zawierają tak autentyczny ładunek emocji, że wzruszą także i dorosłych nie wierzących we wróżki, elfy, czarodzie-

jów, złe moce i uroki. I wcale nie będzie wstyd poddać się opowiadaniu autorki, dać zaprowadzić na ten styk ziemi z tęczą, gdzie można znaleźć brylanty prawdziwej miłości. Miłości, która od początku świata jest uzdrawiającym opatrunkiem na nasze życiowe rany i cudownym lekiem na całe zło. Obyśmy tylko chcieli w to uwierzyć. My dorośli, bo małe dzieci wiedzą to na pewno, z całą mocą swej intuicji.

To właśnie dla nich, na świętego Mikołaja, wydała swoją wzruszającą książeczkę pani doktor Grażyna Perlińska-Siuda, ozdobiła ją swoimi rysunkami dzieci z Niepublicznego Przedszkola "Czarodziejski Ogród" w Luboniu. Tylko brać i czytać...

Barbara NOWICKA



rys. Mateusz lat 6

Muzeum Śremskie - aktualności

ul. Mickiewicza 89, tel. 28 35 938

www.muzeum.srem.pl,

e-mail: muzeum@srem.pl



NA ŁĄCE POD SŁOŃCEM

W dniach od 8 do 25 października w Muzeum Śremskim odbywały się zajęcia plastyczne dla dzieci pt. "Na łące pod słońcem". Inspiracją do zorganizowania zajęć była wystawa rysunków zwierząt autorstwa Przemysława Tomczaka – artysty, ilustratora książek dla dzieci. Po obejrzeniu ekspozycji dzieci zapoznawały się z jedną z podstawowych technik plastycznych wykonując ołówkiem lub węglem rysunki zwierząt. Wybrane prace zostały zaprezentowane na wystawie. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem (przedłużyliśmy termin ich trwania o 4 dni) i wzięło w nich udział 463 dzieci.

PAJĄKI W MUZEUM

19 listopada w Muzeum Śremskim rozpoczęły się zajęcia pt. "Pająki kuliste". Tym razem zostały one poświęcone tradycyjnym sposobom przyozdabiania domów w czasie Bożego Narodzenia. Dzieci mogły także samodzielnie wykonać ze słomy miniaturowe pająków kulistych – charakterystycznych ozdób, występujących dawniej szczególnie w domach w okolicach Śremu i Kórniku. Zajęcia przeznaczone są głównie dla starszych grup przedszkolnych oraz szkół podstawowych i potrwać do 20 grudnia.



**Zajęcia edukacyjne
dla dzieci
„Pająki kuliste”**



**WIECZÓR ANDRZEJKOWY
Z POEZJĄ NINY SZMYT**

**29 listopada (czwartek) 2007
o godzinie 17.00 w Muzeum Śremskim.
Podczas spotkania odbędzie się promocja
tomiku pt. "Wiersze niektóre".**

Hobby? Ma je każdy z nas!

Uzbrojenie kawalerii polskiej w latach 1914-1939

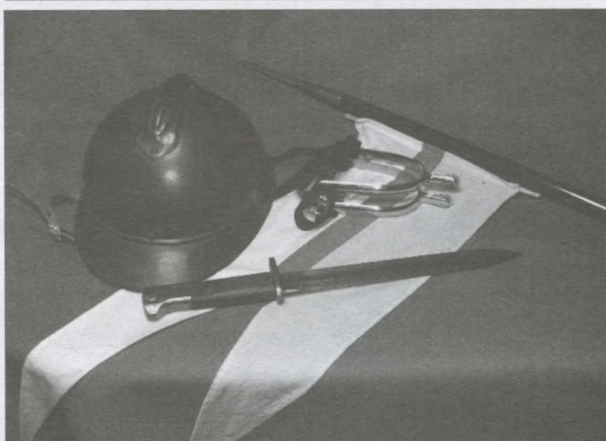
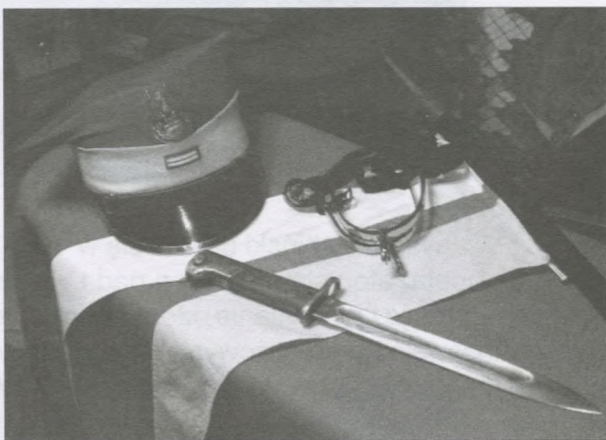
Każda osoba coś zbierała lub zbiera. A jeśli nie, to zapewne wkrótce zacznie. To wcale nie żart, gdyż kolekcjonować można po prostu wszystko! Zbieramy znaczki pocztowe, monety, karty telefoniczne, słoniki, muszelki, krasnale ogrodowe itp. A jeśli nie jest to zbiór złożony z przedmiotów materialnych to nie mniejszą radość przynosi nam "kolekcjonowanie" wspomnień i wrażeń z podróży, emocji sportowych czy muzycznych itp. Nasza odmienność pozwala każdemu znaleźć swoją pasję. Hobby jest tym innym, niecodziennym światem, który przynosi nam radość i pozwala odpocząć od trudów codzienności. Każdy z nas powinien starannie pielęgnować swe zainteresowania i poszerzać swą wiedzę o nich, gdyż tym samym rozwija się sam! A przy okazji można nawiązać też kontakty z ciekawymi ludźmi mającymi podobne zainteresowania.

Dla mnie tym "innym światem" jest poznanie historii wojskowości, a szczególnie historii Wojska Polskiego. Zbieranie wszelkich pamiątek wojskowych rozpocząłem już w szkole podstawowej. Z czasem, gdy zbiór się rozrastał, należało wybrać określony jego profil. Świadomie wybrałem historię Polskiej Kawalerii - formacji, z której byliśmy zawsze (i słusznie) bardzo dumni. Szczególnie interesuję się jej uzbrojeniem i wyposażeniem w latach 1914-1939. W okresie późniejszym chęć wiedzy, poszerzenie warsztatu historycznego, zaowocowało studiami i napisaniem pracy magisterskiej na ten temat.

Zdobywanie kolejnych eksponatów do zbioru jest czasami nie mniej trudne i czasochłonne niż poznanie historii danego przedmiotu. Niektóre elementy wyposażenia kompletuję w trakcie wymiany z innymi kolegami-kolekcjonerami, na giełdach staroci lub od znajomych, którzy życzliwym okiem patrzą na moje "kółko zainteresowań". Wiele czasu zabiera też odrestaurowanie niektórych szczególnie rzadkich eksponatów. Przechowywane były przez wiele lat w różnych warunkach, co nie pozostawiło bez wpływu na ich stan zachowania.

Jesteśmy szczególnie zaszczytni, że otwarcie wystawy, której scenariusz przygotowaliśmy ma miejsce w 89. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. A jak prezentują się obecnie te pamiątki, przypominające chwałę Polskiej Kawalerii? Ocenia to Ci z Państwa, którzy odwiedzą wystawę w Muzeum Śremskim, na którą serdecznie zapraszamy.

Grażyna i Janusz OGRODOWSCY
 foto: archiwum



Dariusz Władysław Żabiński

BRACISZKOWIE. MOJA RZECZ O ZWIERZĘTACH

Fotografie



Dariusz Władysław Żabiński urodził się w 1953 roku w Śremie. Fotograf, poeta, aforysta, prozaik a nade wszystko wielki miłośnik Natury, z której czerpie inspiracje i natchnienie, którą fotografuje już od ponad 30 lat. Nagradzany i wyróżniany wieloma prestiżowymi nagrodami w kraju i za granicą. Publikuje swoje prace fotograficzne głównie w Niemczech i w Anglii. Jego fotografie znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych i państwowych: w Kanadzie, Niemczech, Austrii i Polsce a największy zbiór jego fotogramów znajduje się w Muzeum Śremskim (70 sztuk).

Prezentował swoje prace w Anglii, Francji, Czechach, Austrii, Niemczech, na Węgrzech oraz w Polsce.

ZAPRASZAMY

Wernisaż odbędzie się 9.12.2007
w Muzeum Śremskim o godzinie 15.00
wystawa czynna do 10 stycznia 2008

Małgorzata Borowiecka

malarstwo

Studia na kierunku: Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych – ASP, Poznań

Dyplom z wyróżnieniem na poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych w roku 2001 w zakresie Pedagogiki Sztuki i w zakresie Rysunku

Wystawy:

• studencie:

- maj 1997 - wystawa malarstwa i rysunku w Auli ASP
- 1998 - wystawa Katedry Rysunku ASP, LINZ, Austria
- marzec 2001 – wystawa studentów ASP, poznańska Palmiarnia

• wystawy po dyplomie:

- grudzień 2001 - „Salon Pilski ART 2001” BWA Piła, Trzcianka
- maj 2002 - „Manekiny” – Rysunek - indywidualna wystawa – BWA Piła
- grudzień 2002 - „Salon Pilski ART 2002” BWA, Piła
- grudzień 2003 - Galeria „U Adwokatów Kubiak - Szkurat” Poznań
- grudzień 2004 - Galeria „U Adwokatów Kubiak - Szkurat” Poznań
- „Salon Pilski ART 2004” BWA, Piła
- grudzień 2005 - „Salon Pilski ART 2005” BWA, Piła
- czerwiec 2006 - Pastele – indywidualna wystawa, Galeria Ośrodka Kultury W Dębicy
- listopad 2006 - Galeria „U Adwokatów Kubiak - Szkurat” Poznań
- lipiec 2007 - „Metamorfozy człowieka” BWA, Piła
- sierpień 2007 - wystawa konkursowa Biennale Małych Form Malarskich, Toruń 2007

GALERIA '99

„Manekiny, kreatury pozbawione własnej woli, są świetnym czynnikiem wyrażania nieubłaganej potęgi Losu, Fatum, które rządzą kolejami życia człowieka
Tadeusz Kantor

Cykl rysunków jest historią o postaciach, które należą do świata trudnego do zdefiniowania. Są to istoty o nieokreślonej tożsamości; egzekucyjne na granicy świata realnego i sztucznego. Przyporządkowane są funkcji, którą niegdyś pełniły; dalek realizują czyjeś plany, nie mogąc wyzволić się od przypisanej im roli. Fascynuje mnie ich odebranie od czasu – niezależnione od jego upływu zdają się być „poza” naszym wymiarem. Całe ich „życie” zamyka się w jednym kadrze, sprowadza do nieruchomej od lat pozy. To my nadaliśmy im formę, w której muszą trwać...

Jest coś dramatycznego w uniesionych rękach, wykręconych ramionach i przekrzywionych głowach. Jedyne wyraz twarzy jest zawsze taki sam – odzwierciedlający jakieś wieczne szczęście, które może się zdarzyć jedynie w wymiarze fikcji.

Ich właściwe ciało to ubranie, kostium – wraz z jego brakiem tracą swą tożsamość. Teraz, kiedy utraciły też funkcję, a więc znaczenie dla świata ludzi, sprawiają wrażenie istot poza cielesnością.

Żyją one o tyle, o ile spełnia je ludzkie spojrzenie; tylko wobec naszego świata realizuje się ich świat. Są naszym alter ego, choć z innego wymiaru; wymiaru fikcji, ale czyż to nie ona określa coraz bardziej rzeczywistość? Są ucieleśnieniem jakiegoś zakątka naszej natury, która wyrasta z nierealności właśnie. W jakim kontekście stają się one żywe? Może dopiero tam, gdzie nie „imitują” – nabierają człowieczeństwa... Może więc jest to wyzwolenie, będące wolnością od „funkcji”, narzuconej im przez twórcę. I wtedy właśnie stają się jemu równe. Pozbawione własnej woli, manekiny pomagają nam przedstawić sobą jakieś przesłanie, albo nie mogliśmy wyrazić dosłownie.

Tworzymy je nie tylko ze względu na ich nieustającą, sztuczną „cierpliwość”, ale też jako ofiarę naszych czasów, która zastąpi nas w obliczu Przemijania i Czasu, których wciąż jesteśmy poddanyymi.

Małgorzata BOROWIECKA

śremski ośrodek kultury

63-100 Śrem, ul.A.Mickiewicza 77 tel.0/61/2835904, fax:0/61/2810081
www.sok-srem.pl e-mail:biuro@sok-srem.pl

ZA NAMI:



„Pan Tadeusz” – spektakl edukacyjny dla młodzieży (08.10.2007 r.)



Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „AMADEUS” pod dyrekcją Agnieszki Duczmal, solista – Jarosław Nadrzycki (19.10.2007 r.)





**Salon Artystyczny „Do widzenia”
– pożegnanie Dyrektora Śremskiego
Ośrodka Kultury Gabrieli Wasielew-
skiej (03.11.2007 r.)**



PRZED NAMI:



Kinoteatr Słonko
63-100 Śrem, ul. Poznańska 4
tel. 0 / 61 / 2830710

**11.12. – „GDY PIERWSZA GWIAZDKA ZAŚWIE-
CI” – spektakl teatralny dla dzieci w wykonaniu
Teatru Banasiów**

**14.12. – „PYRA NIE DO ŻDŻARCIA” – Turniej
Recytatorski „Poeci Uśmiechnięci”**

21.12. – WIGILIA NA RYNKU

31.12. – SYLWESTER NA RYNKU

BIBLIOTEKA PUBLICZNA



Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy
im. Heliodora Świeckiego w Śremie

MIASTA I GMINY W ŚREMIE

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

09.10.2007 - członkowie śremskiego DKK podjęli kolejną próbę zmierzenia się z twórczością Michaela Houellebecqua, francuskiego pisarza, autora wcześniej omawianej pozycji pt. "Możliwość wyspy", która jako bardzo kontrowersyjna nie bardzo przypadła klubowiczom do gustu, a szczególnie język utworu. Inna powieść tego samego autora doczekała się ekranizacji i tym razem spodobała się, podobnie jak powieść, a mowa o „Cząstkach elementarnych”. Niemiecki reżyser Oskar Röhler nakręcił film pod tym samym tytułem, przenosząc akcję z Paryża do Berlina. Wieczorem klubowicze spotkali się z członkami Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Kinoteatrze „Słonko” na projekcji filmu.

SERYJNI POECI... JAŚ KAPELA

12.10.07 - gościem Dyskusyjnego Klubu Książki był Jaś Kapela, młody krakowski poeta. Spotkanie w literackiej piwnicy biblioteki, z mało znaną poezją poety, należało do bardzo udanych. Tak jak obiecywano była poezja zmuszająca do refleksji, poważna, rzeczywista, niekiedy frywolna i kontrowersyjna w swej wymowie. Była też muzyka i kilka słów o autorze. Ocena tej twórczości nie była jednoznaczna, ale liczne grono młodzieży obecnej na spotkaniu zapewne zgodziłoby się z opinią Igora Stokfiszewskiego o debiutanckim tomiku wierszy Jasia Kapeli zatytułowanym „Reklama”, że „(...) mamy do czynienia z zupełnie nową jakością w poezji. Jeśli co jakiś czas przyjść musi moment przesilenia, wyczerpywania się zastanych dykcji i oczekiwania na przełom, to z całą pewnością moment ten następuje właśnie teraz(...)”. Spotkanie przygotowano przy współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

SPOTKANIA Z AUTORAMI KSIĄŻEK DLA DZIECI

17.10.07 - w Bibliotece Publicznej i filii biblioteki na Jezioranach, a także w Bibliotece Publicznej w Dolsku i Książu odbyły się bardzo udane spotkania autorskie ze znanymi pisarzami książek dla dzieci Agnieszką Frączek i Marcinem Pałaszem. Autorkę dzieci znają m.in. z wierszyków „Bziki Weroniki” oraz „Ale heca!”, a autora z takich książek, jak „Wakacje w wielkim mieście” czy „Straszyc nie jest łatwo”. Spotkania sfinansowało Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Śremie.

WYCIECZKA DO WROCŁAWIA

23.10.07 - w ramach programu operacyjnego Promocja Czytelnictwa ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oddział dla dzieci i młodzieży Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śremie, zorganizował wycieczkę do Wrocławia. Na wycieczkę pojechało 44 dzieci, które brały czynny udział w „Głośnym czytaniu” i poznawały twórczość szwedzkiej pisarki Astrid Lindgren. Celem wyjazdu było obejrzenie we Wrocławskim Teatrze Lalek przedstawienia pt. „Och, Emil”, zrealizowanego na podstawie opowiadania „Emil ze Smalandii”. Była też okazja do zwiedzenia wrocławskiej Mediateki - biblioteki dla młodzieży, która oprócz książek posiada zbiory multimedialne. Dzieci były zachwycone możliwościami korzystania ze współczesnych mediów. Ostatni etap wyprawy to wizyta we wrocławskim ZOO. Wycieczka była bardzo udana i dzieci wróciły z mnóstwem wrażeń.

WYSTAWA PRAC ROBERTA POPRAWSKIEGO

24.10.07 - w Filii nr 1 Biblioteki Publicznej przy ul. Okulickiego 3 odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Moje hobby”. Tym razem swoje obrazy malowane farbami akrylowymi oraz grafiki zaprezentował Robert Poprawski, który amatorsko zajmuje się twórczością plastyczną, a malowanie od dzieciństwa jest jego pasją. Inspirację do swoich prac czerpie m.in. z twórczości Borisa Vallejo, Peruwianczyka, znanego głównie z obrazów fantasy. Ekspozowane portrety, pejzaże i zwierzęta oglądać można było do połowy listopada.

PODRÓŻE DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ

25.10.07 - w Collegium Heliodora Świeckiego odbył się 32. wykład w ramach UNIWERSYTETU LUDZI CIEKAWYCH ŚWIAT@. O podróżach z Polski do Afryki Południowej opowiadał dr Paweł Zajas. Wykładowca, afrykanista z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, porównywał ofertę biur turystycznych z rzeczywistością południowoafrykańską. Bajeczne krajobrazy i kolorową egzotykę Republiki Południowej Afryki prelegent zestawiał z prawdziwymi obrazami: nowoczesną urbanistyką miast, eleganckimi centrami handlowymi, slumsami i przestępczością oraz skansenową atrakcją turystyczną - wyreżyserowanymi przedstawieniami plemion Zulusów. Działalność Uniwersytetu Ludzi Ciekawych Świat@ w 2007 r. finansowana jest ze środków Ministra Kultu-

ry i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego Promocja Czytelnictwa. Najbliższy wykład: 29 listopada – „Woda – tradycja i współczesność”, wykładowca: prof. dr hab. Marek Sozański (Politechnika Poznańska)

ĆWICZENIA Z POETYKI

26.10.07 – w Bibliotece Publicznej przy ul. Kilińskiego dr Tomasz Mizerkiewicz (UAM Poznań) przeprowadził dla młodzieży warsztaty zatytułowane „Ćwiczenia z poetyki”, podczas których kilkunastu licealistów, zainteresowanych twórczością literacką, dokonywało analizy i interpretacji wybranego dzieła. Młodzi adepci sztuki poetyckiej uczyli się także rozpoznawania i interpretowania tzw. „chwyków” literackich stosowanych w twórczości pisarskiej. Mieli także okazję sprawdzenia się w sprawności pisania limeryków, które powstawały „na poczekaniu” i były następnie odczytywane i analizowane. Spotkanie przygotowano przy współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

JESIEŃ Z POEZJĄ

07.11.08 - Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Śremie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki, zorganizowały dnia 7 listopada w Szkołach Podstawowych w Wyrzece i w Krzyżanowie spotkania autorskie z Niną Szmyt pt. „Jesień z poezją”. Na obu spotkaniach poetka opowiedziała o swojej twórczości i zaprezentowała wiersze. Mówiła również o tym, jak powstaje tomik, zdradziła kilka szczegółów technicznych, pokazała różnice jak kiedyś, a jak obecnie wydaje się książki. Dzieci z dużym zainteresowaniem wysłuchały tej poetyckiej lekcji, po czym nastąpiła seria dociekliwych pytań. Pani Nina, z ogromną cierpliwością, odpowiedziała na wszystkie, a dzieci wraz z nauczycielami podziękowały za spotkanie i prosiły o dalsze tego typu wizyty.

XXX JUBILEUSZOWY LISTOPAD POETYCKI

08.11.07 - Podczas XXX Jubileuszowego Międzynarodowego Listopada Poetyckiego, który trwał od 6 do 9 listopada 2007 roku w Poznaniu i wielu miejscowościach Wielkopolski, gościliśmy w Śremie wielu znamiennych poetów: Elżbietę Musiał, Marka Wawrzkiewicza (prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich), Ryszarda Daneckiego, Ryszarda Biberstajna, Stanisława Leona Machowiaka i urodzonego w Etiopii, a mieszkającego w Polsce, poetę Seifu Gebru. Goście, w dniu 8 listopada, spotkali się z Burmistrzem Adamem Lewandowskim oraz młodzieżą śremskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Poeci odwiedzili także naszą bibliotekę. Organizatorem Międzynarodowego Listopada Poetyckiego był Związek Literatów Polskich w Poznaniu.

FINAL KONKURSU CZYTELNICZEGO

14.11.07 – w dzień setnych urodzin Astrid Lindgren w Klubie Garnizonowym odbył się finał gminnego konkursu czytelniczego „Moja przygoda z Astrid Lindgren”. Wyłonione w I etapie szkolnym 3-osobowe drużyny ze szkół podstawowych walczyły w siedmiu konkurencjach. Pytania konkursowe dotyczyły biografii pisarki oraz znajomości treści wybranych książek. Uczestnicy konkursu wykazali się znakomitą znajomością twórczości szwedzkiej autorki. Różnice punktowe między zespołami były minimalne, a ostatecznie po dogrywce pierwsze miejsce zajęły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 (Dobrochna Łowicka, Monika Maćkowiak, Izabela Orzechowska pod opieką nauczycielki Małgorzaty Paś) przed drużyną z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Nochowie (Anna Drożdżyńska, Zuzanna Tomaszewska, Patrycja Ubysz pod opieką nauczycielki Beaty Wietrzyńskiej-Szałek) i Szkołą Podstawową nr 6 (Kinga Kozielnick, Karolina Baran, Antoni Koliński pod opieką nauczycielek Agaty Kociuckiej i Marii Cieślak). Kolejne miejsca zajęły: SP w Bodzyniewie (Daria Kunstowicz, Natalia Mikołajczak, Waldemar Kaczmarek pod opieką Iwony Kondras), SP nr 1 (Joanna Statucka, Mikołaj Majsner, Jan Haberland, pod opieką Jadwigi Tomczyk i Hanny Iwanowskiej), SP w Wyrzece (Zuzanna Frąckowiak, Michalina Binkowska, Dominik Pietrzak pod opieką Łucji Borysewicz), SP w Dąbrowie (Marta Hoffa, Zuzanna Sobiech, Piotr Stypiński pod opieką Beaty Koluch), SP w Krzyżanowie (Anna Wojciechowska, Amanda Nowak, Tomasz Babiarczyk pod opieką Katarzyny Włodarskiej) i SP w Zbrudzewie (Agata Kozielnick, Wojciech Mikołajczak, Jakub Bieła pod opieką Barbary Koniecznej). Wszystkim uczestnikom konkursu i opiekunom serdecznie gratulujemy! Każdy uczestnik finału otrzymał nagrody książkowe sfinansowane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz upominki przekazane przez Urząd Miejski w Śremie. Słodki poczęstunek na konkurs ufundowała Piekarnia „Boguś”.

OFERTA NA GRUDZIEŃ

- 03.12.07, godz. 17.00 BLIŻEJ SZTUKI – Wykład: Realizm-proza życia (Biblioteka, ul. Kilińskiego 2)
- 06.12.07, godz. 17.00 MIKOŁAJKI POETYCKIE (Biblioteka, ul. Kilińskiego 2)
- 08.12.07, godz. 10.00 WYJAZD DO POZNANIA NA „TARGI SZTUKI” (Filia Jeziorany)
- 11.12.07, godz. 18.00 DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI (Biblioteka, ul. Kilińskiego 2)
- 13.12.07, godz. 18.15 UNIwersytet LUDZI Ciekawych Świata@ (Uwaga! Uroczyste zakończenie wykładów roku 2007.)
Wykładowca: Hector Bravo Chura, Temat: „Z muzyką przez Andy”.
- 17.12.07, godz. 17.00 BLIŻEJ SZTUKI – Wykład: Impresjonizm – barwna ulotność chwili (Biblioteka, ul. Kilińskiego 2)



Piotr Ruta
wicestarosta śremski

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938,
e-mail: muzeum@srem.pl, www.muzeum.srem.pl

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Katarzyna HERTMANOWSKA.

Wydawca: Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO, Śrem, tel./fax (061)28-30-216, e-mail: wigo@pro.onet.pl

Druk: Zakład Poligraficzny St. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-41-208.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzone po oddaniu numeru do druku.

*Życzymy Państwu Wesołych Świąt,
a także szczególnej pomyślności
w Nowym, 2008 Roku.*

*Tolanta Andrzejska
wraz z zespołem Księgarni Przy Ryńku
i Cafe Ole! w Premie*

Prem 2007



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
najserdeczniejsze życzenia Wszystkim Klientom składa:*

FOTO - STUDIO
Andrzej Chrabąszcz
ul. D. Chłapowskiego 31 (przy S.M.)
zakład czynny od godz. 9 do 18
w soboty od godz. 9 do 14
tel. 061 28 35 815